HASŁO GOSPODARCZE

DZIŚ 10 STRON

Nr. 219

Wtorek, dnia 12 sierpnia 1930 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

IMPONUJĄCE UROCZYSTOŚCI W TALLINIE

ku czci Najwyższego Przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej

Stolica Estonji przybrała się w szaty godowe — Hołd armji estońskiej dla P. Prezydenta Mościckiego — Uroczyste przyjęcie na Zamku — Przemówienia

Tallin w odświętnej szacie

TALLIN, 11. 8. (Tel. wł.) Prezydentowi państwa polskiego, polskiemu ministrowi spraw zagranicznych i ich świcie Estonja przygotowała przyjęcie, jak nie można więcej serdeczne.

Bodaj cała ludność stolicy wyszła na ulicę i unieruchomiła się, poza szpalerem wojsk, które na całej pięciokilometrowej przestrzeni miasta stanowiło żywy płot, oddający honory Prezydentowi.

Chorągwie o barwach narodowych polskich powiewają na wszystkich ulicach i gmachach publicznych i domach prywatnych.

W całym szeregu okien sklepowych wystawiono portrety Prezydenta Mościckiego, pośród żywego kwiecia o kolorach polskich.

Ceremonjał przyjęcia był równie uroczysty tak podczas wysiadania z parowca, jak podczas wizyt złożonych w ciągu dnia.

Wszędzie nastrój podniosły, entuzjastyczny i okrzyki radosne: „Niech żyje Polska, niech żyje naród polski!"

Imponująca defilada

O godz. 11.50 na Placu Wolności rozpoczęła się defilada wojskowa, którą przyjmował Pan Prezydent Mościcki. W defiladzie wzięły udział oddziały wszystkowe armji estońskiej, wysyłając oddziały honorowe ze sztandarami.

Z początku defilowały oddziały honorowe wszystkich pułków piechoty, samodzielnych batalionów piechoty, pociągów pancernych, pułków czołgowych, wojska techniczne, wojska morskie, wojska lotnicze, wszystkie oddziały artylerji, kawalerji i 2000 członków Kaitseliitu. Należy podkreślić, że tego rodzaju defilada odbywa się poraz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości przez Estonję.

Udział honorowych oddziałów wszystkich rodzajów broni i wszystkich oddziałów Kaitseliitu nadał uroczystości charakter symbolicznego hołdu dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej od całego wojska estońskiego.

Przyjęcia i przemówienia

Po przyjęciu korpusu dyplomatycznego na zamku Kadriorg, gdzie zamieszkał Prezydent, tamże odbyło się poufne śniadanie, wydane przez prezydenta Estonji Strandmana.

Po defiladzie estoński minister spraw zagranicznych podejmował min. Zaleskiego w swych apartamentach i tutaj nastąpiła pierwsza wmiana toastów, podczas których Lattik dał wyraz radości i serdeczności z jaką ludność estońska wita drogich jej gości polskich, a Zaleski podkreślił charakter wizyty czysto kurtuazyjny i cel jej wybitnie pokojowy, oświadczając, że o ile ideałem sprawiedliwości jest pokój, o tyle synonimem sprawiedliwości jest wojna i wzniósł kielich za pokojową i cywilizacyjną współpracę obu narodów.

Ten sam ton był leitmotywem innych uroczystych przemówień politycznych, wygłoszonych przez prezydenta Strandmana i Prezydenta Mościckiego na wielkim obiedzie, wydanym w letniej rezydencji prezydenta Estonji.

Wizyta naczelnika państwa polskiego, oświadczył Strandman, jest wydarzeniem szczególnie szczęśliwem dla Estonji, która przy boku Polski pracować pragnie dla obrony pokoju i najwyższych ideałów ludzkości.

Miło mi jest, oświadczył zkolei Prezydent Mościcki, że pierwszą moją wizytę urzędową złożyć mogę wyzwolonemu narodowi estońskiemu, którego odrodzenie jest triumfem sprawiedliwości historycznej.

Niechże dzień ten zaznaczy się utrwaleniem pokoju i ostatecznem jego zwycięstwem w rodzinie narodów cywilizowanych.

Pochód z pochodniami

Wieczorem całe miasto było iluminowane. O godz. 23 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie naczelnika państwa Estońskiego p. Strandmanna i świty przyglądał się z balkonu ogromnemu pochodowi z pochodniami, w którym wzięło udział kilka tysięcy członków Kaitselitu, którzy przeciągali przed pałacem i utworzyli malowniczy czworobok. Po utworzeniu szpaleru palone były ognie sztuczne, przyczem nadzwyczaj efektowny był widok, gdy z masy iskier wyłoniły się symboliczne znaki w postaci orłów polskiego i estońskiego.

Odznaczenie P. Prezydenta

Talin 11 sierpnia.

W związku z nadaniem tytułu doktora praw honoris causa P. Prezydentowi Rzplitej Polskiej przez Uniwersytet Dorpacki, rektor uniwersytetu prof. Kopp wygłosił przemówienie, w którem z wielkiem uznaniem i szczegółowo schrakteryzował zasługi P. Prezydenta Mościckiego dla nauki.

Odjazd do Polski

Tallin 11 sierpnia.

P. Prezydent Mościcki opuścił około północy Tallin, udając się w drogę powrotną do Polski.

Skarga Litwy do Ligi Narodów

Rząd kowieński domaga się wysłania specjalnej komisji celem zbadania zatargu polsko-litewskiego

Kowno 11 sierpnia.

Sprawa długotrwałego zatargu Litwy z Polską w ostatnich dniach znowu została poruszona przez rząd kowieński, który złożył w sekretarjacie Ligi Narodów memorjał domagający się wysłania do Polski i Litwy komisji, złożonej z 3 przedstawicieli państw neutralnych w celu uregulowania spraw opornych.

Litwini w memorjale swym żądają, aby sprawa zatargu polsko-litewskiego była rozstrzygnięta na jesiennej sesji Rady Ligi Narodów w dn. 15 września.

MINISTER NIEMIECKI BEZCZELNIE i PROWOKACYJNIE

GROZI POLSCE WOJNĄ

NIESŁYCHANE WYWODY P. TREVIRANUSA W ROCZNICĘ PLEBISCYTU NA MAZURACH

BERLIN, 11. 8. Wczoraj odbyła się przed Reichstagiem pod gołem niebem manifestacja związków prowincyj wschodnich z okazji rocznicy plebiscytu w Prusach Wschodnich i Zachodnich.

Między innymi zabrał również głos minister terenów okupowanych Treviranus, który w przemówieniu swem uderzył w ton, przypominający najgorsze pangermańskie tyrady.

Po kilku wstępnych patetycznych zwrotach, wskazując na uwolnienie Nadrenji, Treviranus wywodził:

Z głębi duszy wspominamy rozerwane Powiśle, które stanowi niezagojoną ranę na naszej wschodniej flance, która jest jakby okaleczonem płucem Rzeszy.

Przyszłość sąsiada polskiego, który w znacznym stopniu zawdzięcza swą państwowość niemieckiej ofierze krwi (?!), może być zabezpieczona tylko wówczas, jeżeli Niemcy i Polska nie będą trzymane w ustawicznym niepokoju przez niesprawiedliwe przeciągnięcie granicy.

Już w samej wierze wytrwania i woli czynu, spoczywa przyszłość niemiecka. Precz z gadaniną o katastrofie. Przyjdzie dzień w którym walka o prawo oswobodzi Niemcy i Europę.

Mowa przedstawiciela rządu niemieckiego spotkała się z ostrym sprzeciwem prasy berlińskiej.

— Nie chodzi o to — pisze „Montag Morgen" — co myślał Treviranus w swej obłędnej mowie o „przyszłości sąsiada polskiego", czy o „gadaninie o katastrofie", stwierdzić jednak należy, iż nie powiedział on ani jednego słowa, któregoby zagranica nie mogła zrozumieć fałszywie, a przedewszstkiem nie zdobył się na jasne oświadczenie, że większość narodu niemieckiego i niemiecka polityka zagraniczna nie wyobraża sobie rewizji, granic inaczej, jak tylko w drodze pokojowej.

Zagranica oceni wystąpienie Treviranusa w ten sposób, że chce on wojny.

Tego rodzaju gadanina — jest zdaniem dziennika — sama w sobie katastrofą, a wykolejone wywody Treviranusa, dające podstawę do malowania groźby wywołania wojny ze strony Niemiec, nie znajdą w Niemczech nigdy zrozumienia.

PARYŻ, 11. 8. Omawiając mowę Treviranusa Petrinax w „Echo de Paris", stwierdza, iż na Pomorzu jest więcej Polaków, niż Niemców, a ujście do morza jest bardziej niezbędne dla Polski, niż Niemców.

Petrinax ostrzega, iż obecna pokojowa akcja Niemiec za zmianą granic może się wkrótce zmienić w gwałt.

TIENTSIN, 11. 8. Rzeki wystąpiły z brzegów, powodując groźną powódź. Wiele wsi stoi pod wodą. Setki ludzi utonęło. Linja kolejowa Tientsin—Mukden doznała poważnych uszkodzeń. Szkody wynoszą setki tysięcy dolarów.

AUDJENCJE
u p. premjera Sławka

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

P. prezes Rady Ministrów przyjął wczoraj w godzinach porannych p. wojewodę Kościałkowskiego, zaś po południu pp. ministrów: Matakiewicza, Matuszewskiego, Prystora, gen. Sławoj-Składkowskiego oraz pp. wice-ministrów Kożuchowskiego i Pierackiego.

LIKWIDACJA
strajku w Lille

LILLE, 11. 8. W Roubaix i Tourcoing setki robotników belgijskich powróciły do pracy w związku z wydaniem zarządzeń, mających na celu ochronę pracowników.

LILLE, 11. 8. Urzędowo stwierdzony został fakt powracania strajkujących robotników do pracy w mieście i w miejscowościach. W przemyśle tekstylnym powróciło do pracy 3000 robotników, w metalurgicznym 1200.

Klęska Anglików pod Peszawarem

Afrydzi wycięli w pień patrol angielski

Londyn 11 sierpnia.

Podług ostatnich doniesień Afrydzi zaatakowali wczoraj w pobliżu Peszawaru przednie straże kawalerji hinduskiej i zmusili je do cofnięcia się ze stratam. Obecnie toczy się zacięta walka w pobliżu magazynów wojskowych. Pomimo, że wojska angielskie posiadają przewagę pod względem środków technicznych, ofensywy Afrydów dotychczas nie przełamano. Ruch kolejowy między Peszawarem a Nowshera, jest całkowicie przerwany. Fakt, że w walkach pod Peszawarem bierze udział wielka ilość artylerji ciężkiej, oraz angielskich samolotów, jest dowodem, że powstanie ogarnęło większą część plemienia Afrydów.

Jak się okazuje, prócz bardzo licznego szczepu Afrydów, do powstania przyłączył się również jeden z najdzikszych szczepów, Orakzai.

Oddziały Afrydów wymordowały w niedzielę kilkunastu kawalerzystów wziętego do niewoli patrolu angielskiego. Wojska angielskie musiały się wobec gwałtownych ataków powstańców, wycofać z Poona Horse pod Peszawarem, przyczem poniosły znaczne straty.

Olbrzymie zamówienia sowieckie

w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork 11 sierpnia.

Pod wpływem silnej agitacji związków robotniczych w Ameryce przeciwko importowi sowieckiej masy drzewnej do Stanów Zjednoczonych, Sowiety zdecydowały się na udzielenie przemysłowi amerykańskiemu większych zamówień.

Obecnie sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Ameryce „Amtorg“ dokonało w amerykańskich fabrykach maszyn rolniczych olbrzymich zamówień na ogólną sumę 40 miljonów dolarów.

Wysyłka zamówionych maszyn do Sowietów ma się rozpocząć już w listopadzie.

ZE ZJAZDU LEGJONOWEGO W RADOMIU.



Marszałek Józef Piłsudski podczas zjazdu na Rynku Radomskim przyjmuje defiladę legjonowej braci. Na trybunie poza Marszałkiem stoją: Premjer Sławek, Min. Prystor, gen. Rydz - Śmigły i gen. Górecki.

DESZCZE

w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork 11 sierpnia.

.. Wczoraj po dwu tygodniach upałów i suszy spadł rano ulewny deszcz i ochłodziło się. Także w zachodniej części Stanów Zjednoczonych padały wczoraj deszcze, które są jednak zbyt spóźnione, aby mogły zbawiennie wpłynąć na zbiory.

DZIESIĘCIOLECIE

dni krwi i chwały

13-go sierpnia 1920 r.

I-a armja:

FRONT PÓŁNOCNY. W dniu dzisiejszym rano 21-a dywizja sowiecka rozpoczęła bój bezpośrednio o Warszawę, nacierając na pozycje naszej 11-ej dywizji piechoty na odcinku od Załubicz po Kraszew. Gdy natarcie to nie zdołało złamać oporu naszych oddziałów, Rosjanie ponowili uderzenie w godzinach popołudniowych, wprowadzając do walki oprócz 21-ej dywizji, jeszcze dwie brygady 27-ej dywizji sowieckiej. Z tych 87-a brygada sowiecka uderzyła od Dybowa na Radzymin, a 80-a brygada od Kraszewa na Ciemną.

W następstwie tego natarcia ierwsza linja obronna została przełamana a miasteczko Radzymin wpadło w ręce nieprzyjaciela.

Na reszcie frontu 1-ej armji słabsze ataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

5-a armja: 15 armja sowiecka rozpoczęła forsowanie rzeki Wkry, na zachód od Nasielska. Oddziały korpusu konnego Gaja osiągnęły Wisłę pod Włocławkiem i Nieszawą.

FRONT ŚRODKOWY. Wykonywując akcję w związku z przegrupowaniem do uderzenia 3-a dywizja piechoty legjonów po ciężkich walkach z 7-ą dywizją sowiecką opanowała wieczorem Hrubieszów. W rejonie Chełmna nieprzyjaciel został wyrzucony na wschodni brzeg Bugu.

W dniu dzisiejszym dowództwo frontu środkowego objął osobiście Naczelny Wódz.

FRONT POŁUDNIOWY. Na odcinku oddziałów ukraińskich nieprzyjaciel usiłował sforsować Strypą w rejonie Buczacza. Ataki odparto. Grupa pułk. Jastrzębskiego zdobyła Sokal po trzygodzinnej walce.

——ooo——

I kanclerz Rzeszy również marzy

o rewizji traktatów

Paryż 11 sierpnia.

W mowie, wygłoszonej na posiedzeniu komitetu prowincjonalnego partji centrum Nadrenji, kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bruning, wyrażał się bardzo ugodowo w stosunku do Francji.

Zaznaczywszy jednak pragnienie współpracy Niemiec w kierunku porozumienia francusko-niemieckiego, oświadczył, że współpraca ta może być owocna tylko pod warunkiem stabilizacji politycznej w Europie.

Jesteśmy zdania — mówił — że nietylko sprawy ekonomiczne są przyczyną kryzysu obecnego, ale także obecna struktura polityczna Europy jest temu w równej mierze winna.

A zatem wielka myśl polityczna Niemiec od czasu wojny, uparcie skierowana ku rewizji traktatów, znajduje się też w mowie kanclerza.

Jeżeli kanclerz popiera w swej mowie projekt Brianda, to tylko w celu lepszego zrealizowania planów, którym hołdują wszyscy Niemcy, bez różnic partyjnych.

W każdym razie dobrze się stało, że duch, w jakim rząd Rzeszy zgadza się na popieranie projektu francuskiego Paneuropy, określony jest wyraźnie w mowie kanclerza Rzeszy i męża zaufania prezydenta Hindenburga.

Trzeba dotrzeć — mówi kanclerz — do źródeł niedomagań, na które świat cierpi obecnie.

Wiemy, co to znaczy i nie będziemy mogli nie zastosować pewnych ostrożności, gdy znajdziemy się razem z Niemcami przy genewskim stole obrad we wrześniu.

——o——

Z OSTATNIEJ CHWILI

TAJEMNICZA

śmierć służącej

Wczoraj późnym wieczorem pp. Landau, zamieszkali przy ul. Piotrkowskiej 157, po przyjściu z kina daremnie pukali do drzwi wejściowych, usiłując obudzić pozostałą w domu służącą 40-letnią Pelagję Latow.

Wreszcie p. Landau otworzył drzwi kluczem zapasowym.

Po wejściu do przedpokoju poczuł silny zapach gazu, wydobywającego się z kuchni, w której spała służąca.

P. Landau, stwierdziwszy, że drzwi do kuchni są zamknięte, wyważył je przy pomocy lokatorów. Po wejściu do kuchni na łóżku zastano stygnące już zwłoki Pelagji Latow, zatrutej gazem świetlnym.

Policja prowadzi dochdzenie, czy zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo. (p)

KOBIETY

w Japonji zdobyły prawa wyborcze

TOKIO, 11. 8. Jak donosi Agence Indopacifique, kobietom powyżej lat 35 przyznane zostały prawa wyborcze czynne i bierne i prawo do zajmowania stanowisk municypalnych. Jest to pierwszy tryumf ruchu kobiecego w Japonji.

54° CIEPŁA

Upały w Mezopotamji

Bassorah 11 sierpnia.

W całej Mezopotamji panują niezwykłe upały. Temperatura dochodzi do 54 st. w cieniu. Są liczne wypadki śmierci z powodu porażenia słonecznego.

Groźba wybuchu wojny

między Turcją a Persją

dotychczas nie została zażegnana

Londyn 11 sierpnia.

Ajencja Reutera przynosi depeszę o poważnem naprężeniu stosunków między Persją a Turcją.

Nota perska wypowiada się rzekomo zupełnie zdecydowanie przeciwko jakiejkolwiek wspólnej akcji wojskowej przeciwko powstańcom kurdyjskim i propozycje tureckie uważa za nie do przyjęcia.

Minister spraw zagranicznych konferował z posłem perskim a następnie przedstawicielem Sowietów, poczem odbyło się posiedzenie gabinetu z udziałem szefa sztabu generalnego.

Na posiedzeniu tem zapadły ważne uchwały dotyczące zgniecenia powstania kurdyjskiego. W razie potrzeby wojska tureckie mają w pościgu za powstańcami przekroczyć granicę perską.

Według ostatnich wiadomości, naczelnik Kurdów Haczo, który na czele 600 jeźdźców wkroczył z Syrji francuskiej do Kurdystanu i zajął 16 wsi tureckich został wzięty do niewoli przez wojska francuskie.

GIEŁDA

DEWIZY.

Belgja 124,70
Londyn 43,40½
Nowy Jork 8.90
Nowy Jork (kabel) 8,91
Paryż 35.05½
Praga 26,42
Szwajcarja 173.53
Włochy 46.69
Wiedeń 125.95.

Dolar w obrotach prywatnych 8.888, rubel złoty 4.61½.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 62,25—65.50; 5 proc. konwersyjna 55.75.

AKCJE.

Bank Polski 164.00; Bank zachodni 72.00; Elektr. dąbrow. 57.00; Częstocice 34.00; Węgiel 43.00—42.50; Lilpop 26.50; Modrzejów 8.75; Parowozy 20.50; Rudzki 15.00; Starachowice 16.00

LOTNICY

litewscy w Moskwie

Moskwa 11 sierpnia.

W dniu 18 b. m. przybywa do Moskwy delegacja lotników litewskich, która ma złożyć wizytę lotnikom sowieckim. Lot z Kowna do Moskwy odbędzie się bez lądowania. Lotnicy litewscy spędzić mają w Moskwie 5 dni.

W AFGANISTANIE

nastąpiło uspokojenie

Moskwa 11 sierpnia.

Z Afganistanu donoszą, że ruch powstańczy w tym kraju został ostatecznie zlikwidowany. Sąsiadujące bezpośrednio z Kabulem plemiona dotychczas występujące przeciwko rządowi opowiedziały się za obecną władzą Afganistanu.

(PAT)

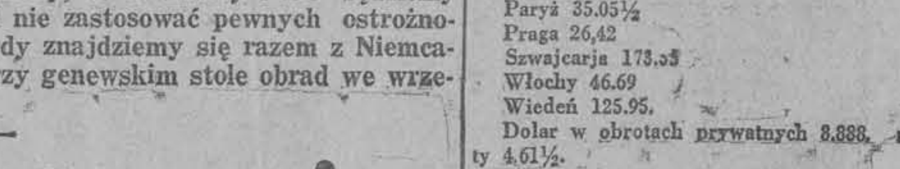
——o——

WISŁA PRZYBIERA

Kraków 11 sierpnia.

Padające od kilku dni deszcze wpłynęły dosyć silnie na podniesienie stanu wody w Wiśle. Podczas lipcowych upałów woda opadła tak, że nie mogły kursować statki. Obecnie Wisła przybrała, tak, że statki mogą kursować bez przeszkód.

ZE ZJAZDU LEGJONOWEGO W RADOMIU



Marszałek Józef Piłsudski przed frontem kompanji honorowej na dworcu kolejowym w Radomiu.

NA ZJEŹDZIE W RADOMIU

Przyjechało się rano... Całą noc trzęsło człowieka w zatłoczonej 3-ej klasie pociągu, ale w Radomiu stanęli wszyscy rzeźwi, bez śladów zmęczenia.

Z taką świeżością po nużącej podróży zjeżdżało się tylko w czasie wojny do rodziny albo narzeczonej.

Bo też zjazdy legjonowe mają w sobie coś z uroczystości rodzinnych, a nadzieja spotkania dawnych towarzyszy podnieca, jak myśl o kochance.

Między dworcem a punktami zbiórek snuje się ruchliwy tłum, w którym każda twarz wydaje się znajomą. Ludzki potok jest tu napozór bezkształtny, ale uważne oko dojrzy w nim tworzące się wiry. To dobierają się koledzy z kompanji i bataljonów, czatują na przyjezdnych i bez pardonu wcielają do siebie według dawnego przydziału. Bez kwatermistrzów zarekwirowano wszystkie restauracje, gospody, kawiarnie, nie czyniąc wyjątku dla budek z wodą sodową.

Zaczyna sę w tem towarzystwie mieszać ustalona hierarchja szarż, stanowisk i urzędów.

Solidny, wygolony radca ministerjalny, który redaguje dziś ustawy tu zawsze będzie tym, który niedość szybko rozbierał Manlichera i któremu źle oczyszczony karabin zacinał się bitwach.

Oto szybkim krokiem przechodzi jeździę znany w Polsce i czytany zagranicą powieściopisarz-legjonista. Wśród legjonistów jednak zawsze zostanie, mimo sentymentu, łazikiem ze Sztabu Brygady.

W towarzystwie legjonowem zacierają się wszelkie różnice. Cóż za sens może mieć jakikolwiek dystans między dzisiejszym dyrektorem wielkiego przedsiębiorstwa a np. góralem z Cieszyńskiego, który go w zimie 1915 r. w Jabłonkowie kwaterował, przy wymarszu dołączył się do oddziału — a w którejś bitwie ciężko rannego wyniósł na plecach.

A propos łazików — wybór Radomia podniósł ich towarzyskie znaczenie. Tutaj krzyżowały się szlaki legjonowych „trampów", uciekających na front z Kozienic z pod surowej władzy ś. p. pułk. Zielińskiego — i z Kamińska, gdzie w „domu warjatów", jak szpital się nazywał, sprawował rządy dr. Koźniewski.

„Stara wiara" cieszy się sobą, wspomnieniami i rozmową, w której cudzemu powodzeniu się nie zazdrości, ani zasług się nie podejrzewa, bo było się naocznym świadkiem zdobywania ich krwią i ryzykiem życia.

Przypomnienie cnoty legjonowej i umocnienie jej w trudnem, cięższem nieraz niż w okopach nad Nidą i Stochodem — życiu obywatelskiem — to właściwy sens zjazdu.

Zasadniczym ośrodkiem zainteresowania, jak na wszystkich zjazdach jest osoba Komendanta. Ci, co go widzieli muszą szczegółową zdać relację, jak wygląda, do tego co powiedział.

O godz. 4-ej ciągną wszyscy na akademję. Słowa premjera Sławka, że legjoniści nie dadzą odtrącić się od kierowania nawą państwową dla mocarstwowej potęgi, którego poświęcili tak wiele, wywołały żywiołową manifestację. Również przemówienie gen. Rydz-Śmigłego, utrzymane w żartobliwym tonie legjonowem witane było hucznemi oklaskami. Po owacjach urządzonych przemawiającemu na zakończenie gen. Góreckiemu rozchodzące się tłumy odnoszą na rękach do gmachu starostwa premjera Sławka.

Nastrój na Zjeździe podniosły wykazał, że idea legjonowa nic nie utraciła na swej żywotności i skupia w dalszym ciągu bojowników o niepodległość a obecnie o mocarstwowe stanowisko Polski.

S. K.

Paryż dla cudzoziemców

Podejrzanej wartości lokale dla zagranicznych turystów

Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego"

Paryż, w sierpniu 1930 r.

Znajdujemy się w najbardziej martwym sezonie, kiedy kto żyw ucieka z miasta nad morze i w góry. Nic nowego nie tworzy się w dziedzinie teatru i sztuki: przeżuwa się rzeczy już stworzone i dogorywa w spokoju. Tak jest wszędzie, ale inaczej nieco rzecz ma się w Paryżu. Rodowici Francuzi uciekają, zato napływa ogromna falanga obcych elementów: tłumy Amerykanów, Anglików, Holendrów, Szwedów... no, i naszych rodaków też pokaźna garstka. Lipiec,sierpień i wrzesień, to miesiące ruchu turystycznego. Kto jedzie do Bretanji, w Alpy, na Rivjerę, napewno zawadzi o Paryż i napewno w ciągu trzech dni zechce zobaczyć „wszystko".

Któż nie widział tak dobrze znajomego obrazka: gromady pomęczonych ludzi, z kapeluszami pod pachą, wodzących osowiałym ze zmęczenia wzrokiem po cudach architektury Notre Dame, i z jasno wypisanem pragnieniem na twarzy: żeby tylko zdjąć buty! Ludzie ci niemal z obowiązku oblatują cały Louvre w ciągu godziny, z zegarkiem w ręku pędzą do Inwalidów, myśląc z trwogą, że trzeba zdążyć do Wersalu; wreszcie nadchodzi godzina przyjemności, kiedy po odbyciu obowiązkowych zachwytów i tego, „co widzieć należy", można pójść się zabawić. Folies-Bergère, Casino de Paris są naturalnie wypełnione, ale to jeszcze nie to, czego żądają cudziemcy. Coś podobnego mają i u siebie. Chodzi o to, żeby zobaczyć coś ultra — paryskiego, coś ze specjalnym posmakiem, czego nie można mieć u siebie. I — rzecz prosta — „anstalty" takie stwierdzono. Poco ma biedny cudzoziemiec tłuc się po mieście szukając tych osobliwości, kiedy i tak nie dotrze do tych prawdziwych przybytków zabawy ludowej, którą Francuzi strzegą tylko dla siebie! Trzeba mu to ułatwić. I setki pośredników, żyjących z tego procederu, kierują łatwowiernych cudzoziemców do zakładów, stworzonych sztucznie tylko dla nich.

Rzecz ta jest nawet bardzo dobrze zorganizowana. Jedna z agencji podróży finansuje kabaret, który ma być skondensowanym, stuprocentowym kabaretem Montmartre'u, do którego wstęp jest jakoby trudny i gdzie usłyszeć można prawdziwe stare francuskie piosenki. Kabaret ten nazywa się **Le Grenier de la Bute** i obsługuje klientelę wyłącznie cudzoziemską, z rodzaju „Paris la Nuit". Jedźmy więc do Grenier de la Bute!

Wdzień kabarecik ten zmienia oblicze i pod firmą A Jeanne d'Arc handluje figurkami z metalu i porcelany, dewocjonaljami i t. p. O godz. 11-ej w nocy jednak wszystkie te akcesorja złożone są w kącie. Za ladą krzątą się blady młodzieniec w niebieskim fartuchu, ustawiając szklanki z winem, piwem, syropem. Sala popisowa mieści się jeszcze dalej w głębi. Przy rozklekotanym fortepianie zasiada rozczochrany i ponury jegomość. Stara, przerażająca swym wyglądem śpiewaczka zabiera się do wykonywania swego numeru. Brzuchaty, jowialny jegomość uwija się między publicznością.

— Panna Musetta odśpiewa nam... zaokrągla z miłym uśmiechem. Panna Musetta śpiewa „Marquite", kładąc rękę na sercu, mrużąc oczy i towarzysząc sobie tysiącem minek pełnych dwuznaczności. Widok jest makabryczny. Publiczność jednak słucha w skupieniu.

— A teraz brawo dla naszej uroczej koleżanki Musetty. Raz, dwa i trzy... ot tak! I okrzyk owacyjny: aa—a! O tak i jeszcze raz: aa—a!

Jedyny oklask, jaki rozległ się na sali, pochodził od otyłego conferenciera. Jedyny okrzyk owacyjny jest też jego zasługą. Publiczność, osowiała i zmęczona, siedzi, podobnie jak przed Giocondą w Louwrze, niezdolna do reagowania.

Musetta ustępuje miejsca panu o romantycznym krawacie i niemodnych binoklach, ucharakteryzowanemu na Wertera. Conferencier z brzuszkiem zachęca gości do zochwytu w sposób niemniej czarujący. Łapiemy go, nie mogąc wytrzymać.

— Panie! Jakże to? Nie boi się pan, że pana obiją? Przecie to kryminał!

Conferencier uśmiecha się triumfująco.

— Niema obawy. Czegóż pan chce? przecież im właśnie tego trzeba. Gdyby zgłosił się do nas Titta Ruffo, nie zaangażowalibyśmy go. Czy nam chodzi o głosy? Chodzi o to, żeby był styl. Co się śpiewa, to obojętne. I tak nie rozumieją ani słowa. Moglibyśmy przecie kazać śpiewać po angielsku najnowsze szlagiery. Ale co z tego? wszyscyby rozumieli, i nie mieli żadnej satysfakcji. A tak myślą, że to autentyczne, rozumie pan? autentyczne! że to zapomniana dziura starego Paryża. Trzeba się z tem liczyć. O, już kończy...

...A teraz damy brawo naszemu utalentowanemu koledze! I jeszcze raz! jeszcze ...

Zaszczytne odznaczenie

za zasługi w pracy społeczno-zawodowej

Za zasługi położone w dziedzinie pracy społeczno-zawodowej następujące osoby zostały odznaczone złotym Krzyżem Zasługi: Jan Dychdalewicz, naczelnik wydz. w urz. wojew. w Łodzi; Czesław Kowalewski, starosta w Zawierciu; Antoni Potocki, starosta w Kaliszu; Dr. Albin Granowski, radca wojew. w urz. wojew. w Łodzi; Stanisław Kaczyński, starosta w Piotrkowie; Bolesław Lendzion; księgowy w urz. wojew. w Toruniu; Józef Bartl, radca wojew. w urz. wojew. w Katowicach; Kazimierz Kozłowski, radca wojew. w urz. wojew. w Łodzi; Bohdan Kaczorowski, starosta w Wieluniu. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Gajduk, adjunkt kancel. starostwa w Działdowie; Tadeusz Chmielewski, starosta w Bóbrce. Bronzowe Krzyże Zasługi: Alojzy Wojtalewicz, wójt gm. Świętaków; Józef Ponczek, kupiec w Święciu; Jan Dębski, mistrz kołodziejski w Wejherowie; Narcyz Getka, cieśla w Stargardzie; Józef Gniech, robotnik w Wejherowie; Jan Borowski, rolnik w Kamionce (pow. Toruń); Michał Mazurek, rolnik w Udryczu (pow. zamojski); Marceli Haftka, mleczarz w Werlubiu (pow. Świecki); Franciszka Bakuniakowa, rolniczka w Udryczu (pow. zamojski); Teofil Wenta, dróżnik (pow. kościelski); Franciszek Grünwald, w Mechlinku; Jan Zieliński w Grabieniu (pow. Toruń).

———o———

Sukces Dnia Wojew. Łódzkiego

na Międz. Wyst. Kom. i Tur. w Poznaniu

Jak już donosiliśmy jeden z ostatnich dni na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu poświęcony był propagandzie wartości turystycznych województwa łódzkiego.

Na program „Dnia" złożyły się: przejazd sieradzkiego orszaku ślubnego przez miasto, widowisko ludowe „Kogutnik Sieradzki" w Parku Wilsona oraz sztuka ludowa „Dożynki Sieradzkie" odegrana przez zespół amatorów z Sieradza pod kierownictwem Dyrektora Pilarskiego z Łodzi.

Wszystkie imprezy, zarówno barwny pochód „Sieradzan" przez Poznań, „Kogutnik" i „Dożynki wypadły doskonale, wzbudzając entuzjazm nietylko wśród szerokiej publiczności lecz także wybitnych osobistości, którzy brali w nich udział, jak: p. ministra Kwiatkowskiego, czeskiego ministra przemysłu i handlu p. Matouska, prezydenta m. Poznania p. Ratajskiego i innych.

Zasługa to w pierwszym rzędzie radcy Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi p. inż. Marjana Kurkowskiego, który całą imprezę zorganizował oraz Ks. Bronszewskiego z Sieradza, który niemało tru du sobie zdał, aby wiernie przedstawić radzkiego.

KĄPIEL i PRZEPUSTKA na wyjazd do Łodzi

Jak sprytny oszust wyłudził od talmudysty 10 zł.

W Warszawie domu Nr. 11 przy ulicy Krochmalnej zamieszkuje uczony talmudysta, p. Morduch Klajman. Od rana do wieczora ślęczy

nad świętemi księgami,

nie interesuje się zupełnie otoczeniem. Dość wspomnieć, że filozof ten od czasów wojny europejskiej nigdy nie wyjeżdżał z Warszawy.

Zdarzyło się jednak, że postanowił odwiedzić

słynnego cadyka

z Aleksandrowa pod Łodzią. Nawiązał z nim korespondencję i otrzymał uprzejme zaproszenie.

Trzeba jechać. Ale jak? Pan Morduch udał się po poradę do p. Nuchima Dancygerkrona (Skórzana 4).

— Powiedz mi — spytał — czy do Łodzi puszczają

bez przepustek?

Dowcipny Dancygerkron odparł na to:

— Co się tobie zachciewa! Bez przepustki nigdzie nie wpuszczą. Musisz iść do kąpieli miejskiej na ulicę Skórzaną, gdzie pan naczelnik wystawi ci

„entlauzungszajn",

upoważniający do kupna biletu kolejowego. Inaczej nie pojedziesz.

Talmudysta wykąpał się rzetelnie i poprosił o kwitek. Jednak kierownik kąpieliska o niczem

nie chciał słyszeć.

Wrócił więc pan Klajman do Dancygerkona i jął uskarżać się na trudności.

— Ty się nic nie martw — uspokoił go informator — ty mi tylko

daj dziesięć złotych,

a ja tobie wyrobię „entlauzungszajn" nietylko na wyjazd ale i na powrót.

Talmudysta wręczył mu żądaną sumę, i po upływie doby otrzymał wzamian karteczkę z jakąś pieczątką. Treść tego ciekawego dokumentu była następująca:

ENTLAUZUNGSZAJN

„Niniejszem się pozwala Morduchowi Klajmanowi zamieszkałemu Krochmalna 11 na wolny przejazd z Warszawy do Łodzi i z powrotem. Kasy kolejowe raczą wydać mu odpowiedni bilet trzeciej klasy po nominalnej cenie. Dezynfekcję przeprowadzono skrupulatnie, co się poświadcza przyłożeniem urzędowej pieczęci".

Gdy pan Morduch z karteczką tą stanął przed okienkiem kasowem

na dworcu Głównym,

zrobił się gwałt. Kasjer pobladł, złapał się za głowę i wezwał policjanta.

A kiedy p. Morduch opowiedział

jak sprawy stoją,

przedstawiciel władz wziął go do tramwaju, zawiózł na ulicę Skórzaną i skonfrontował z Dancygerkronem.

Wynik tego posunięcia był taki, że Gancygerkrona wpakowano do kryminału za wyłudzenie dziesięciu złotych.

Afera śląskiego „Kutiepowa"

Jak komuniści usuwają niewygodnych towarzyszy?

Katowice i Górny Śląsk posiadają — jakkolwiek w małym stylu — aferę gen. Kutiepowa. Afera ta demaskuje w sposób niesłychanie jaskrawy metody agitatorów komunistycznych, którzy wszędzie krzyczą na temat ofiar białego teroru w Polsce, sami zaś w sposób bestjalski usuwają elementy dla siebie niewygodne.

Afera śląskiego Kutiepowa jest następująca: Przed kilku laty młody robotnik Paweł Stanek z Łagiewnik wstąpił za namową przywódców komunistycznych Wieczorka i Komandera do związku młodzieży komunistycznej na Górnym Śląsku. Stanek pracował w tym związku dłuższy czas z całym zapałem. Praca ta nawet zaprowadzała go za kraty więzienne.

Widocznie jednak był zbyt wtajemniczony w arkana partyjne, to też stał się z czasem górnośląskim matadorem partyjnym niewygodny, albowiem już w maju 1928 r. postanowili go usunąć. Zwrócili się przeto do swoich centralnych władz w Warszawie o szczegółową instrukcję w tej sprawie, które poleciły wysłać Stanka na kurs do Rosji sowieckiej, gdzie się z nim po swojemu załatwi G. P. U. Nie przeczuwając wcale, jaki koniem go czeka w ojczyźnie proletarjatu, przystał Stanek na propozycję, odbycia kursu i wyjechał z ramienia polskiej partji komunistycznej przez Niemcy do Sowdepji.

Z początkiem czerwca 1928 r. po przybyciu do Rosji zatrzymali go 8 dni w Petersburgu, a następnie skierowano go do Moskwy, gdzie go aresztowano. Przed aresztowaniem zdążył jedynie napisać pocztówkę do kolegi swojego z Łagiewnik, w której donosi o aresztowaniu go w Moskwie dodając, że nic mu już na świecie nie pomoże.

Od tego czasu, t. j. od czerwca 1928 r. nie dał żadnego znaku życia. Wszelki słuch o nim zaginął.

O jego losie są doskonale poinformowani przywódcy komunistyczni Wieczorek i Komander, którzy jednak tajemnicy partyjnej prawdopodobnie nie zdradzą masom robotniczym.

Obłąkany wzniecił pożar

W Bozanowie (pow. Płock) w ciągu ubiegłego tygodnia miały miejsce trzy wielkie pożary. Naczelnik miejscowej straży ogniowej p. Malicki otrzymał oneg daj list z pogróżką, że jeżeli będzie w dal szym ciągu prowadził akcję ratowniczą, dokonany zostanie zamach na jego życie (!)

Wczoraj znowu wybuchł pożar, który objął 22 domy mieszkalne. Jak stwierdzono, domy były polane naftą i benzyną, potem podpalone.

W czasie akcji ratowniczej, ktoś z tłumu wystrzelił z procy kamień w kierunku komendanta straży Malickiego, raniąc go ciężko w twarz.

Już po ukończonej akcji ratunkowej, gdy jeden z oddziałów straży wracał do domu, strażacy spostrzegli mężczyznę, który zakradał się do zabudowania folwarku Halinówki. Kilku strażaków puściło się w pościg za podejrzanym osobnikiem i w stodole znaleźli bańkę z benzyną i kilkadziesiąt paczek zapałek.

Owego osobnika przytrzymano i odprowadzono na pobliski posterunek policyjny. Jak się okazało, osobnik ten jest obłąkany, nie potrafi powiedzieć, jak się nazywa i skąd pochodzi, prawdopodobnie on jest sprawcą wszystkich pożarów w tych okolicach.

Wielka afera wekslowa

Sfałszowanie weksla na 129 tys. zł.

Wielkie poruszenie wywołała w poznańskich sferach kupieckich odkryta w tych dniach afera wekslowa. Szczegóły tej sprawy są następujące: Pewien przemysłowiec poznański otrzymał w tych dniach klauzulę wykonawczą, uzyskaną na weksel z jego nazwiskiem na sumę 129,553,45 złotych. Nakaz wykonawczy wygotowany był w Warszawie z wielką znajomością stosunków majątkowych owego przemysłowca. Areszt obłożone były istniejące naprawdę przedmioty, pokrywające wartość sumy wekslowej. Oczywiście, że nakaz aresztowy wywołał wielkie zdumienie zainteresowanego przemysłowca. Dzięki natychmiastowym zadanom okazało się, że weksel był sfałszowany jego podpisem i podpisem drugiego wybitnego kupca z Poznania. Sprawą zajęła się, prokuratura. Okazało się, że weksle wystawił były właściciel banku prywatnego na Wielkich Garbarach, Stanisław Raczkiewicz, który był przez pewien czas urzędnikiem zainteresowanego obecnie fałszerstwem weksla przedsiębiorstwa przemysłowego i prowadził pewne sprawy dla zainteresowanego fałszerstwem przedsiębiorstwa kupieckiego. Akcept, wystawiony przez Raczkiewicza, był sfałszowany dalszemi podpisami, między któremi były podpisy nieznanych zupełnie w świecie kupieckim osób, między innemi podpis jakiejś firmy „Cemonit" w Warszawie, oraz znanego ogólnie w Poznaniu z różnych interesów Bolesława Konopińskiego, byłego dyrektora „Reklamy Polskiej". Weksel wystawiony był w dn. 20 czerwca r. b., a płatny był 7 lipca w Warszawie. Jako miejsce płatności wyznaczono Warszawę, by z większą łatwością uzyskać uchwałę aresztową, o co w b. Kongresówce zgodnie z obowiązującemi tam ustawami jest łatwiej.

Ze względu na to, że jest to w niedługim czasie już drugie fałszerstwo weksla, dochodzenia w tej sprawie toczą się energicznie. Poprzednio już wymieniem poszkodowani przy pomocy fałszowanego weksla na sumę 32 tys. zł. pewnego dyrektora banku w Poznaniu.

Sprawa fałszowanego weksla wywołała ogromne poruszenie w kołach kupieckich. Jak nam donoszą z kół kupieckich, prokuratura wydała nakaz aresztowania Raczkiewicza, zaś Bolesław Konopiński wyjechał nagle niewiadomo dokąd.

Wyświetlenia wielkiej afery wekslowej przez władze śledcze oczekuje z wielkiem naprężeniem cały świat kupiecki i przemysłowy w Poznaniu.

Zamknięcie Kom-Tura

Wystawę zwiedziło 400 tysięcy osób

W niedzielę o godz. 12-ej w hali Wieży Górnośląskiej minister Komunikacji inż. Alfons Kühn w obecności prezydenta m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego, zastępcy wojewody oraz członków dyrekcji wystawy z prof. Roppem na czele dokonał uroczystego zamknięcia Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Pierwszy wygłosił przemówienie prezydent Ratajski, dziękując protektorom Wystawy i p. mnistrowi Kühnowi za współudział w zorganizowaniu, która mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego spełniła doniosłe zadanie, zapoznając szeroki ogół z polską wytwórczością. Następnie przemawiał minister Kühn, zaznaczając, że dzięki wytrwałej pracy dyrekcji wystawa w okresie stosunkowo krótkim została świetnie zorganizowana, wykazując, iż przemysł nasz stoi na wysokości zadania i nie ustępuje przemysłom państw zagranicznych. Opierając się na opinji członków rządów zagranicznych — mówił minister Kühn — możemy stwierdzić, iż Polska wystawiając swą produkcję zdała egzamin.

Po złożeniu serdecznej gratulacji prezesowi Wystawy p. Ratajskiemu, minister Kühn odczytał wykaz ministerstw państw obcych, którym na Wystawie nadano wielką nagrodę „Grand Prix". Wymienioną nagrodę otrzymały m. in. następujące państwa: Austrja, Belgja, Bułgarja, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Holandja, Włochy, Jugosławja, Rumunja, Szwajcarja, Szwecja i Węgry. Ponadto wielką nagrodę otrzymały firmy krajowe, m. in. Cegielski, Zieleniewski, Zakłady Ostrowieckie, Lilpop, Rau i Loewenstein, Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, Fabryka Parowozów, Górnośląskie Huty Królewska Laura. Ogółem wielką nagrodę „Grand Prix" otrzymało 55 firm krajowych i zagranicznych.

Dyplom honorowy otrzymało 19 firm, medali złotych 55 firm, medali srebrnych 22, medali bronzowych 10 firm.

Po odczytaniu nagród państwowych dyrektor naczelny Wystawy prof. Ropp odczytał spis wystawców, którzy otrzymali listy pochwalne. Ogółem listów pochwalnych otrzymało 229 wystawców tak krajowych jak i zagranicznych.

Po wręczeniu nagród dyrekcja wystawy podejmowała ministra Kühna śniadaniem w sali hotelu „Bazar".

Według tymczasowych obliczeń biura dyrekcji Wystawy w ciągu całego trwania Wystawy zwiedziło wystawę 400,000 osób. Ze względu na niepogodę frekwencja była słaba. Płatnych biletów jednorazowych było 200,000, stałych kart wstępu około 10,000, ulgowych 60,000, bezpłatnych 8,000. Wycieczek krajowych było 40, zagranicznych 20.

Dokonano również szeregu tranzakcyj handlowych, m. in. sprzedano zagranicy 28 lokomotyw wartości 12 miljonów złotych.

(ISKRA).

KRONIKA

SIERPIEŃ. **12** WTOREK

DZIS: Klary
JUTRO: Hipolita

Ws. słońca g. 3 m. 49
Zachód „ g. 19 m. 35

Osobiste

Długoletni referent Tow. Rzem. „Resursa" p. Henryk Gonsik został z dniem dzisiejszym mianowany kierownikiem tejże instytucji.

Komunikat

W związku z obchodem rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" wzywa wszystkie cechy o stawienie się ze sztandarami w dniu 15-go b. m. o godzinie 8 min. 15 rano przy zbiegu ul. Św. Anny i Żeromskiego

Zarząd Tow. Rzemieślniczego „Resursa".

Odznaczenia honorowe dla rzemieślników

Na wniosek organizacji rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierza wydać rozporządzenie o odznakach honorowych dla rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztaty od lat 25-ciu. Odznaką tą byłby żeton z odpowiednim napisem.

Insp. Wojtkiewicz powrócił z urlopu

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął natychmiast urzędowanie, okręgowy inspektor pracy p. Włodzimierz Wojtkiewicz. (p)

Emigracja do Stanów Zjednoczonych
Kontyngent emigracyjny na okręg łódzki

Jak informuje miejscowy urząd pośrednictwa pracy — tegoroczny kontyngent emigracyjny z Polski do Stanów Zjednoczonych przypada na sierpień w liczbie 620 osób, z czego okręg łódzki dostarczy m. w. 12-ą część, gdyż około 50 osób.

Wszyscy emigranci, którzy mają prawo wyjazdu do Stanów Zjednoczonych w ciągu r. b. opuszczą kraj jeszcze w ciągu miesiąca sierpnia r. b. (a)

Akcja Związku „Praca" o ubezpieczenie robotników na starość

Ostatnio, jak już donosiliśmy, w szeregu miejscowości województwa łódzkiego odbyły się zgromadzenia robotnicze, na których domagano się ubezpieczenia na starość. Na ten samem tle odbyło się w Piotrkowie olbrzymie zgromadzenie robotnicze, zorganizowane przez związek „Praca", na którem powzięto następującą rezolucję:

„Wobec tego, że sejm nie jest zdolny do uchwalenia ustawy ubezpieczeniowej centralne związki „Praca" rozpisują ankietę w celu zbierania podpisów i przedstawienia P. Prezydentowi Rzeczypospolitej do wprowadzenia w życie w drodze dekretu tej ustawy ubezpieczeniowej".

Dla przeprowadzenia rezolucji powyższej w siedzibie związków wyłożone zostały arkusze memorjału do P. Prezydenta Rzplitej, celem składania przez przedstawicieli wszystkich gałęzi pracy rozlicznych podpisów. (s)

CZYŻBY NOWY WYROK „DIN-TOJRY?"

WYŚCIG ZE ŚMIERCIĄ

Nocna strzelanina na ulicy Wolborskiej

Wczorajszej nocy mieszkańcy ulicy Wolborskiej zostali obudzeni

strzałami rewolwerowemi

dochodzącemi z ulicy.

Strzelanina nie była regularna, co wskazywało na to, iż nie wynikła żadna bójka na ulicy, lecz raczej był to napad na jakiegoś przechodnia. Rozdzierające krzyki wołania o pomoc jak również i strzały

zaalarmowały okoliczne patrole

V komisarjatu policji, która spiesznie pobiegła w kierunku skąd dochodziły strzały.

Gdy strzały ucichły, w oknach domów ukazały się przerażone twarze mieszkańców tej dzielnicy, zaś po upływie kilku minut, ulica przepełniona była lokatorami okolicznych domów ubranych zaledwie w bieliźne, przekonanych, iż na ulicy znowu banda szumowin dokonała

aktu samosądu

nad jednym ze swych przeciwników.

W przekonaniu, iż w jakimś zakamarku leży ofiara napastników, policja przystąpiła do szczegółowych poszukiwań.

Po upływie godziny, jeden z patroli 3 komisarjatu policji znalazł w zagłębieniu bramy przy ulicy Aleksandryjskiej 16, leżącego mężczyznę bez przytomności

w kałuży krwi.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieznajomego szereg ran zadanych nożami w plecy i stwierdziwszy bardzo ciężkie uszkodzenie ciała, po nałożeniu opatrunków przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Władze policyjne przystąpiły natychmiast do ustalenia nazwiska ciężko rannego, jednakże ze względu, iż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów stwierdzających jego nazwisko, było to bardzo utrudnione.

Dopiero rano, udało się władzom policyjnym ustalić jego nazwisko, gdy ranny

odzyskał przytomność.

Jest to 27-letni Stanisław Włodarczyk, zamieszkały przy ulicy Wawelskiej 8. Korzystając z chwilowego odzyskania przytomności, policja przesłuchała go, przypuszczając, jednak, iż nie ma on nic wspólnego ze strzelaniną na ulicy Wolborskiej, gdyż został on poraniony nożami, a nie kulami rewolwerowemi. Zeznania jego jednak szybko zmieniły przypuszczenia policji, która z początku nie przywiązywała wielkiej wagi do wyjaśnień Włodarczyka, przypuszczając, iż został on raniony nożem podczas

wspólnej bójki ulicznej,

których tak wiele odbywa się na peryferjach miasta.

Jak wynika ze słów Włodarczyka, został on na ulicy Wolborskiej napadnięty przez kilku mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery.

Zrozumiawszy, iż mężczyźni owi zamierzają dokonać nad nim samosądu, wykorzystawszy moment, iż napastnicy zajęci byli repetowaniem rewolwerów, Włodarczyk wyrwał się im z rąk i pobiegł w stronę ulicy Aleksandryjskiej.

Posypały się za nim strzały rewolwerowe, jednakże uciekający uniknął ich wskutek uciekania zygzakiem, uniemożliwiając w ten sposób trafienie go przez ścigających.

Zrozumiawszy, iż jest to

.. wyścig ze śmiercią,

Włodarczyk uciekał zdjęty panicznym strachem, przypominając sobie podobne wyroki śmierci wykonane nad Słomką i podobno nad Jakubowiczem.

Gdy ścigającym zabrakło kul w magazynach rewolwerów,

wydobyli noże

i w dalszym ciągu ścigali Włodarczyka.

Gdy koło domu przy ulicy Aleksandrowskiej 16, Włodarczyk wskutek utraty sił padł na chodnik, prześladowcy dogonili go i zadali mu nożami szereg ran, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

O treści zeznań Włodarczyka niezwłocznie został powiadomiony przez komisarjat wydział śledczy, który prowadzi dochodzenie w sprawie zamordowanego Jakubowicza, gdyż nie wykluczonym jest, iż między temi dwoma zbrodniami istnieje pewien związek.

Zamach na Włodarczyka przedstawia się tembardziej tajemniczo, iż zeznał on że nie zna napastników, jak również iż nie zna przyczyny, dla której nieznani mu osobnicy chcieli go zamordować. (p)

Uroczystości kościelne
w wigilję rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami

Na podziękowanie Panu Bogu i Matce Najświętszej za zwycięstwo nad wrogiem w dniu 14 b. m. w katedrze św. Stanisława Kostki o godz. 18½ odprawione zostaną uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Poczem wyruszy procesja z Najświętszym Sakramentem do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie na placu przed świątynią zostanie odprawione krótkie nabożeństwo.

Mamy nadzieję, iż wszystkie organizacje religijne, a także społeczne, czujące szczerze po katolicku, swym udziałem ze sztandarami w nabożeństwie i procesji, wyrażą wdzięczność za opiekę Bożą nad naszą Ojczyzną.

W sam dzień uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny we wszystkich świątyniach odprawiona zostanie uroczysta Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Wystawienie trwać będzie do nieszporów włącznie. Po nieszporach na zakończenie uroczystości odśpiewane zostanie „Te Deum laudamus".

Sekretarjat A. K. D. Ł.

—oOo—

Usiłował wymordować sąsiadów
Awanturniczy kapral ciężko zranił mieszkańca m. Zgierza

Wczoraj wieczorem około godziny 7-ej mieszkańcy domu przy ulicy Piaskowej Nr. 3 w Zgierzu zostali

zaalarmowani strzałami

rewolwerowymi następującemi po sobie bardzo szybko dochodzącymi z podwórza tegoż domu.

Przerażeni lokatorzy w obawie przed nieznanymi napastnikami, pozamykali się w mieszkaniach i dobiegłszy do okien ujrzeli lokatora tegoż domu kaprala Alfonsa Markiewicza z dymiącym jeszcze rewolwerem w ręku, opodal zaś leżał

w kałuży krwi

na ziemi również lokator tegoż domu Jan Kwiatkowski.

Po upływie kilku minut przybyła zaalarmowana policja oraz lekarz zawezwany przez jednego z lokatorów domu.

Stwierdziwszy u leżącego, ciężką ranę postrzałową oraz silne osłabienie spowodowane wielkim upływem krwi, polecił rannego przewieźć do szpitala miejskiego.

Obecny na miejscu komendant policji m. Zgierza podkomisarz Paprocki

z narażeniem życia

wyrwał rewolwer z rąk zbrodniczego kaprala.

Ze względu na to, iż przestępstwo dokonane zostało przez wojskowego, policja zawezwała żandarmerję, która aresztowała kaprala Markiewicza.

Przeprowadzone dochodzenie przez żandarmerję ustaliło, iż Kwiatkowski został przypadkowo zraniony przez Markiewicza jedną z zabłąkanych kul, w momencie gdy ten wychodził z ubikacji.

Dalsze przeprowadzone dochodzenie przez żandarmerję, iż kapral Markiewicz od dłuższego już czasu

żył na wojennej

stopie z zamieszkałym w tymże domu małżeństwem Bronisławem i Marjanną Miedzińskimi.

Animozje te wynikały z awanturniczego charakteru kaprala Markiewicza, który stale zaczepiał Miedzińskich i obrzucał ich stekiem wyzwisk.

Krytycznego dnia kapral Markiewicz spotkał na podwórzu małżonków Miedzińskich i jak zwykle zaczepił ich i tym razem.

Wyprowadzony z równowagi Miedziński słownie zareagował na zaczepkę kaprala, który wówczas wydobył rewolwer.

Na widok wymierzonego rewolweru małżonkowie Miedzińscy

rzucili się do ucieczki,

co nie dało jednak satysfakcji Markiewiczowi, który począł za nimi strzelać.

Aresztowanego kaprala Markiewicza, przewiozła żandarmerja w dniu wczorajszym do Łodzi i osadziła go w areszcie przy żandarmerji. (p)

—oOo—

Statystyka ruchu budowlanego
na terenie Łodzi w latach 1923 — 1929

Wywiad statystyczny Magistratu komunikuje niezwykle ciekawą statystykę ruchu budowlanego za ostatnie siedmiolecie, która nasuwa cały szereg refleksyj na temat rozbudowy naszego grodu kominowego. I tak stwierdzono, że intensywniejszy ruch w tym kierunku zapoczątkował dopiero rok 1923.

Do tego roku rozbudowa była minimalna. Dopiero w roku 1924 stwierdzono systematyczny wzrost ruchu budowlanego, według wzorów zanotowanych w Głównym Urzędzie Statystycznym. Na terenie naszego miasta statystyka ruchu budowlanego wykazuje wzrost budowli prywatnych rzedstawia się następująco:

W roku 1923 wystawiono nowych budowli 207, w tem 55 mieszkalnych, w 1924 — 284, — 163, w 1925 — 186, — 82, w 1926 — 321, — 177, w 1927 — 279, — 151, w 1928 — 156, — 105.

Ze statystyki tej wynika, że rok 1926 był zarazem rokiem największej rozbudowy naszego grodu kominowego. Niemniej ciekawie przedstawia się statystyka izb mieszkalnych w tychże budowlach.

A więc: w roku 1923 przybyło Łodzi 400 izb mieszkalnych, w 1924 — 622, w 1925 — 492, w 1926 — 1213, w 1927 — 961, w 1928 — 1274, w 1929 — 230.

Inspekcja Wydziału Budowlanego Magistratu zatwierdziła ogółem 2537 izb mieszkalnych, jako wykończonych i odpowiadających przepisom budowlanym.

Kilkaset budynków, znajdujących się w robocie, nie wchodzi w statystykę izb wykończonych. (w)

Tajemniczy zgon

W dniu wczorajszym w mieszkaniu znanego kupca Bronisława Krigmana, zamieszkałego przy ulicy Sienkiewicza 29, dostała nagle silnych bóli Salomea Rabinowiczowa, przybyła z wizytą do państwa Krigmanów. Ze względu na to, iż Rabinowiczowa dostała silnych torsji, lekarz pogotowia ratunkowego przypuszczając, iż ma tu miejsce **wypadek** otrucia, przewiózł ją do szpitala Poznańskich, gdzie Rabinowiczowa zmarła po upływie pół godziny. Ze względu na tajemniczą śmierć Rabinowiczowej zwłoki zostaną podane prawdopodobnie sekcji. (p)

Mordka Gnat w celi Łaniuchy

Dwa wyroki śmierci ciążyły na zamordowanym Jakubowiczu

Zabiłem go w stanie zdenerwowania — oświadczył Gnat sędziemu

W dniu wczorajszym pod silnym konwojem 4 policjantów

przewieziony został

karetką więzienną Mordka Gnat do Sądu Okręgowego przy Placu Dąbrowskiego, celem podania go przez sędziego śledczego ponownemu badaniu.

Badanie rozpoczął sędzia Natkes o godzinie 12-ej w południe i dopiero około godziny 2,30, morderca Jakubowicza odprowadzony został do karetki więziennej, któ ra przewiozła go do więzienia przy ulicy Kopernika.

Gnat i tym razem z całą stanowczością potwierdził swe pierwotne zeznania, podkreślając, iż zamordował Jakubowicza

w stanie silnego zdenerwowania,

gdy ten odmówił mu rewanżu przy dalszym graniu w kości, zaś następnie silnym uderzeniem przewrócił go na ziemię, gdy schwytał go za rękę.

Nie panując nad sobą, Gnat wybiegł za Jakubowiczem na ulicę i tu 5 strzałami zabił swego partnera w kości.

Gnat zajmuje w więzieniu

celę Nr. 13,

gdzie siedział do sprawy krwawy zbir Łodzi Stanisław Łaniucha, morderca rodziny Tyszerów.

Gnat w więzieniu zachowuje się zupeł nie spokojnie i na życzenia współtowarzyszy niedoli chętnie opowiada im szczegóły, które doprowadziły go do zamordowania Jakubowicza.

Jak wielkie jest zainteresowanie Łodzi zabójcą Jakubowicza, wystarczy podkreś lić, iż w czasie gdy Gnat był badany przez sędziego śledczego, gmach sądowy

formalnie był oblężony

przez ciekawych, którzy tłumnie przybywali, dowiedziawszy się o przywiezieniu Gnata do gmachu sądowego, o czem wieść w ciągu zaledwie pół godziny obiegła całe miasto.

Jak wiadomo, na peryferjach miasta istnieją

t. zw. „organizacje" szumowin,

które powołane są do likwidowania wszel kich sporów wśród wszelkich mętów społecznych.

Organizacje te chrześcijańska i żydowska, stale między sobą konkurują, zaś ostatnio doszło nawet między niemi

do krwawych zajść.

W dniu 5 lipca r. b. kilku członków za rządu „organizacji" żydowskiej z prezesem Mojżeszem Jakubowiczem udało się do wsi Kały - Budy pod Kochanówkiem, celem „obliczenia" się z konkurentami.

Obok przystanku tramwajowego w Kochanówku Jakubowicz zauważył poszukiwanych przez siebie konkurentów, wobec czego

z wydobytym nożem

rzucił się na przeciwników wzywając kolegów do pomocy.

Napadnięci 36-letni Józef i 38-letni Władysław bracia Pieczyńscy oraz 38-letni Władysław Krysiak rzucili się do ucieczki, zaś następnie ukryli się w sklepie kolonjalnym przy Szosie Aleksandrowskiej, należącym do Szyji Neumana.

Jakubowicz ze swą bandą wbiegł za uciekającymi do sklepu, gdzie wywiązała się między niemi

walka na noże.

Podczas bójki sklep Neumana został doszczętnie zniszczony, wobec czego ten zawezwał policję, jednakże przed przybyciem której Jakubowicz z towarzyszami uciekł.

Do ciężko poranionego nożami Romana Pieczyńskiego, policja zawezwała pogotowie, którego lekarz przewiózł rannego do szpitala.

Od dnia tego między konkurencyjnemi „organizacjami" wynikła nienawiść i zapadł

wyrok" śmierci

na Jakubowicza. W przeddzień zamordowania Jakubowicza przez Gnata, do miesz kania Jakubowicza wtargnęło kilku uzbrojonych w noże i rewolwery osobników z zamiarem zamordowania Jakubowicza. Ze względu jednak na to, iż nie zastali go w mieszkaniu, Jakubowicz uniknął niechybnej śmierci, by dzień później paść z ręki Gnata. (p)

Nowe opłaty za czynności kominiarskie

Jak się dowiadujemy po wysłuchaniu opinji izby przemysłowo-handlowej oraz izby rzemieślniczej, magistrat miasta Łodzi ustalił nowe opłaty za czynności kominiarskie.

W myśl tej uchwały płacić należy: za czyszczenie paleniska w domu parterowym kwartalnie 30 gr. w jedno i wielopiętrowych gmachach — 36 gr. za komin w domu z centralnym ogrzewaniem zł. 7, za piec piekarski z jednym przewodem zł. 12, z wieloma przewodami zł. 18, za przewód kominowy w zakładach przemysłowych zł. 10,50, w jadłodajniach, pralniach i kuchniach hotelowych zł. 7,50 oraz za wypalanie komina jednorazowo zł. 6.

Powyższe czynności mogą wykonywać tylko koncesjonowani kominiarze za uprzednim zawiadomieniem właściciela posesji. Materjał do wypalania winien dostarczyć właściciel.

Przekroczenie tej taryfy karane będzie w myśl ustawy przemysłowej. (p)

Pożyczki udzielone przez Bank Gosp. Krajowego

obywatelom miasta Łodzi

Wydział statystyczny magistratu komunikuje statystykę sum, wypłaconych przez B. G. K. instytucjom i prywatnym osobom na terenie Łodzi, tytułem pożyczek 1925-1929. I tak w roku 1925 B. G. K. wypłacił 2.939.000 złotych.

W roku 1926 — 3.022.000 złotych, w roku 1927 — 6.063.000 zł., w roku 1928 7.159.000 zł., w roku 1929 — 2.172.000 złotych.

Za rok 1930 Wydział Statystyczny żadnych danych jeszcze nie otrzymał. W każdym razie rok 1928 oznacza najwyższą sumę pożyczek udzielonych rzez B. G. K. w okresie 5-lecia 1925-1929. Warto zaznaczyć, że z pożyczek tych przeszło połowę B. G. K. wypłacił osobom prywatnym. (w)

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, wtorek poraz ostatni „Kidusz Haszem".

Jutro w środę „Nocą na starym rynku", ostatni raz.

W piątek. premiera To. co najważniejsze Jewreinowa.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś powtórzenie arcywesołej rewji p. t. „Jeszcze go raz" z udziałem Broni Bronowskiej, Loli Pilarskiej, Romcia Górowskiego, Bronka Horowicza, Włodka Matuszkiewicza. oraz Taurydzki-Girls.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Środa, dnia 13 sierpnia 1930 roku.

ŁÓDŹ: 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.30. Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 12.30—13.00. Program dla dzieci. P. Antoni Bogusławski wygłosi pogadankę p. t. „Podróże dzieci na bańkach mydlanych" (tr. z Warszawy). 13.00—13.15. Dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. 13.15—13.20. Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—16.15. Przerwa 16.15—17.10. Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy). 17.10—17.25. Komunikat harcerski (tr. z Warszawy). 17.35—18.00. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski (tr. z W-wy) 18.00—19.00. Koncert suit w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota. 1) Frederiksen: Suita grenlandzka, a) Saniami i psami przez lody. b) Poranek niedzielny w Bolinie c) Naja śpiewa dla dziecka. d) Taniec Eskimosów. 2) E. Grieg: Suita „Peer Gynt" Nr. 1. a) Poranek, b) Śmierć Azy, c) Taniec Anitry, d) W grocie króla gór. 3) Fr. Smetana: Sceny weselne. 4) Kosztal: Suita włoska. a) Morze, b) Miłosna serenada, c) Karnawał. 19.00—19.20. Rozmaitości. 19.20—19.45. Płyty gramofonowe (tr. z W-wy), 1945—20.00. Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z W-wy. 20.00—20.15. Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy). 20.15—21.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Ottawowa (fort.) Roman Totenberg (skrz.) i Mieczysław Salecki (tenor opery Drezdeńskiej), (tr. z Warszawy). 21.00—21.15. Kwadrans literacki. Piotr Chojnowski: Dom w śródmieściu" (tr. z W-wy). 21.15—22.00 Dalszy ciąg koncertu solistów. (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Feljeton p. t. „Sentymentalna historja" wygłosi p. H. Buczyńska. 22.15—24.00. Komunikaty: meteor., polic., sport. oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza" w Warszawie.

UWAGA, RADJOSŁUCHACZE!
DZIŚ „CYGANERJA" z PŁYT. GRAMOFONOWYCH.

Dziś we wtorek dnia 12 sierpnia o godzinie 20 zostanie nadana przed mikrofonem P. R. opera Pucciniego „Cyganerja" nagrana przez firmę Columbia w pierwszorzędnem wykonaniu artystów ze słynnej „La Scala" w Medjolanie, pod dyrekcją Lorenza Molajolo. Główne role odtwarzają: Mimi Rosetta Pampanini, znana dobrze słuchaczom z poszczególnych płyt, Muzett-Luba Mirella, Rudolfa-Luigo Marini, Marcelego-Gino Vanelli, Colline'a, Tankred Pasero.

Akcja opery rozgrywa się w roku 1830 w aPryżu i osnuta jest na tle bujnego życia młodzieży artystycznej—owej „Cyganerji".

Tragedja bezrobotnego młodzieńca

w podstępny sposób oszukanego przez łodzianina

Zamiast pracy — znalazł śmierć

Przed kilku miesiącami pozostający bez pracy 20-letni Józef Manikowski, zamieszkały w Zduńskiej Woli, poznał tam pewnego łodzianina, Antoniego Waleskiego, zamieszkałego przy ulicy Srebrzyńskiej 91.

Po upływie kilku dni Waleski wyjechał do Łodzi, skąd po tygodniu napisał list do Manikowskiego, że ma dla niego pracę i że po przesłaniu 35 złotych w liście na poste-restante na pocztę łódzką niezwłocznie prześle mu adres fabryki. Manikowski uwierzył słowom kolegi i posłał mu obiecane 30 złotych, za które miał otrzymać pracę w mechanicznym zakładzie ślusarskim B-ci Lewandowskich przy ulicy Piotrkowskiej 69.

Manikowski udał się pod wskazany adres, jednakże ku swemu przerażeniu stwierdził, iż niema tam wymienionej w liście firmy. Przypuszczając, iż Waleski omylił się w podaniu numeru domu, Manikowski był we wszystkich domach przy ulicy Piotrkowskiej w poszukiwaniu firmy B-ci Lewandowskich, jednakże jej nie znalazł.

Zrozumiawszy, iż padł ofiarą oszusta, Manikowski błądził po Łodzi w poszukiwaniu ulicy Srebrzyńskiej. Doszedłszy do Nr. 91 dowiedział się, że nie mieszkał tam Antoni Walewski.

Nie mając żadnych środków do życia jak również i na powrót do rodzinnego miasta, Manikowski postanowił popełnić samobójstwo.

Za ostatnie grosze kupił w aptece dużą butelkę jodyny i udał się na poszukiwanie oszusta, postanawiając popełnić samobójstwo o ile do godziny 11 w nocy go nie odnajdzie.

Około godziny 11.30 w nocy, jeden ze spóźnionych przechodniów znalazł przed domem przy ulicy Kilińskiego 120 wijącego się w bólach na chodniku młodzieńca.

Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego, po przepłukaniu młodemu desperatowi żołądka, przewiózł go w stanie bardzo groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Ze względu na to, iż pomoc lekarska, została udzielona desperatowi dopiero w pół godziny po popełnieniu zamachu i wypił on bardzo dużą ilość trucizny, lekarze wątpią w możliwość utrzymania go przy życiu. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10). (p)

Z komitetu budowy pomnika ks. I. Skorupki

W sam dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny przed świątyniami będą sprzedawane pocztówki z widokiem nowo wybudowanego pomnika ks. I. Skorupki. Dochód przeznaczony zostaje na pokrycie kosztów budowy pomnika.

Mamy nadzieję, iż mieszkańcy m. Łodzi nie odmówią pomocy i chętnie tą drogą złożą swój datek na ten cel.

HASŁO SPORTOWE

Lekkoatleci japońscy przybędą do stolicy

Sprawa przyjazdu lekkoatletów japońskich do Warszawy jest już załatwioną. Zawody odbędą się 2 września. Wobec tego, że mecz Polska-Włochy został odwołany P. Z. L. A. wykorzysta poczynione przygotowania i doprowadzi do skutku mecz Polska-Japonja.

Japończycy wykazali się w swem obec nem tournee po Europie świetnemi wyczynami, tak iż będą dla nas przeciwnikiem niezwyciężonym. Ze względu jednak na szczupłą liczebność ich drużyny w meczu o pełnym programie może odnieść sukces.

Deszcz rekordów światowych

Jak donoszą przepłynął w Honolulu na zawodach Amerykanin Crabbe, dystans 880 yardów w czasie 10.15'4, ustanawiając tym wynikiem nowy rekord światowy. Stary rekord Weissmillera wynosił 10.22'2.

* * *

Nowy światowy rekord motocyklowy ustanowiło dwóch motocyklistów jugosłowiańskich Strban i Urcić, którzy pod oficjalną kontrolą przejechali podczas 72 godzin dystans 4024 klm.

* * *

Na zawodach lekkoatletycznych pań Anglja-Niemcy w Birminghamie ustanowiła Niemka panna Heublein rzutem kulą 13,26 m. nowy rekord światowy.

Międzynarodowy wyścig pływacki

W międzymiastowym wyścigu pływackim w Poznaniu na dystansie 2000 mtr. wyniki były następujące: Panowie — 1) Krotochwila (AZS Warszawa) 17:28.2, 2) Lisowski (Unja), 3) Wolkenstein (AZS Poznań). Panie — 1) Mellerówna (Bielsko), 2) Kreczmarówna (Schwimmverein), 3) Karczakówna (Unja). Czas Mellerówny 19:18.6. Junjorzy — 1) Kubiak (Sokół. 2) Kanciak (Unja). 3) Zawiera (Warta).

Mecz Polska — Włochy odwołany

Włoski Związek Lekkoatletyczny telegraficznie odwołał zawody lekkoatletyczne Polska-Włochy wskutek żałoby narodowej po zmarłych w czasie trzęsienia ziemi.

Polski Związek przygotowywał się do powyższego meczu niezwykle starannie. Zainteresowanie meczem było olbrzymie tak, iż zcałego kraju do Warszawy wybierały się liczne wycieczki na dzień 17 b. m.

Późniejszy termin międzypaństwowego meczu jeszcze nie został ustalony.

Zakończenie obozów W. F. i P. W. D. O. K. IV

Ubiegłej niedzieli zakończył się okres 5-tyg. obozów letnich p. w. i w. f. zorganizowanych przez D.O.K. IV Okr. Urz. w. F. P. W.

W malowniczo położonej okolicy m. Ruda pod Skierniewicami, nad rzeką Rawką na wzgórzu wśród sosnowych lasów rozbite namioty obozów, czynią wrażenie pięknej osady żołnierskiej, Zgrupowana tu młodzież w liczbie 465 ucz. z trzech województw — łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego przybyła z własnej woli i ochoty po to, ażeby zaprawiać się w służbie obrony krajowej i w podniesieniu sprawności fizycznej.

Wchodząc do rejonu obozów dostaje się od pierwszej chwili jakiegoś miłego i błogiego uczucia. Myśl znękana na codzienną pracą w otoczeniu piękna natury wśród ogorzałych twarzy młodzieży znajduje spokojniejszą treść i wypoczynek.

Mimowoli nasuwają się refleksje kiedy to niedawno jeszcze skrępowani więzami niewoli, rozczłonkowani brutalnie kordonami chciwych zaborców, pracowaliśmy jako ludzie w okowach skrycie i w podziemiach, nad urabianiem opinji o własnym państwie polskiem, o własnym żołnierzu polskim. Dziś po odzyskaniu wolności zabraliśmy się szczerze do twórczej pracy we wszystkich przejawach życia państwowego. Idea p. w. i wych. fiz. zainicjowana przez Naczelnego Wodza I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego przenika w szybkim tempie do szerokich warstw narodu. W tym wyścigu pracy, w szeregach twórców naszej potęgi państwowej stanęła również i cała brać sportowa, pracując z wielkim wysiłkiem nad odrodzeniem fizycznem, młodych pokoleń, jak również nad stworzeniem silnej organizacji społecznej z zapewnieniem trwałych fundamentów rozwojowych.

Tegoroczne obozy w Rudzie dały tego, nawet dla zagorzałych optymistów, najlepsze dowody.

Oto w dniu zakończenia żmudnej i twardej pracy, w obozie młodzież samorzutnie, własnemi rękoma stawia pomnik Ukochanemu Wodzowi Pierwszemu Żołnierzowi Polski Odrodzonej — Józefowi Piłsudskiemu jako dowód czci, hołdu i uwielbienia. Liczne zastępy hufców szkolnych dzielną i piękną postawą oraz wyszkoleniem wzbudzają podziw wśród widzów.

Program zakończenia obejmował: rano o godz. 10-ej msza św. w namiocie obozowym celebrowana przez ks. kapelana Kamińskiego, który do zebranych wygłosił płomienne kazanie o miłości ojczyzny. O godz. 11 zebrane oddziały p. w. w 5 kompanji i na stadjonie obozowym wysłuchały prezentując broń, podziękowania nadesłanego od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wykazanie dorobku wyszkolenia p. w. i w. f. w czasie okręgowego święta w Spale. Treść podziękowania odczytał inspektor p. w. DOK. IV mjr. Nawrocki, poczem dokonał przeglądu i odebrał defiladę. Imponujący wygląd przed stawiały maszerujące jednolicie i z prawdziwie żołnierską postawą kompanje obozowe prowadzone przez kpt. Bergera, z-cę d-cy grupy obozów. Wśród defilujących wyróżniała się (łowiecka) komp. I-sza (łódzka) Dworaka i 3-cia por. Polkowskiego.

Po defiladzie odbyła się wzniosła uroczystość aktu erekcyjnego przy pomniku Marszałka. W czasie tej uroczystości prof. Jakóbczyk Władysław wychowawca obozowy z ramienia kuratorjum O. S. Łódź w gorących słowach przemówił do zgromadzonych, podkreślając cnoty i czyny Wodza zalecając pójść Jego drogami. Następnie po odśpiewaniu I-szej Brygady zebrani udali się na wspólny obiad. Tu d-ca grupy obozów mjr. Kulejowski złożył szczegółowe sprawozdanie i wręczył prymusom kompanijnym nagrody w postaci książek. W czasie obiadu przemawiał inspektor p. w. mjr. Nawrocki podkreślając nadzwyczajną karność i harmonję w życiu młodzieży w czasie obozów, składając jednocześnie podziękowanie w imieniu d-cy Okr. Korp. IV gen. Małachowskiego. Po południu odbyły się zawody sportowe. w lekkoatl. grach i pływaniu. Pomimo deszczu wyniki w poszczególnych konkurencjach nadzwyczajne. Jest to dowodem wytężonej i systematycznej pracy kierowników działu wych. fiz. por. Męszczeckiego i por. Banaszkiewicza.

Po zawodach zwycięzcy otrzymali piękne upominki dyplomy i żetony.

Akademickie mistrzostwa lekkoatletyczne zakończone

W czasie zawodów o akademickie mistrzostwo świata odbył się pięciobój lekkoatletyczny.

Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajął Finlandczyk Tolamo, uzyskując 3986,690 pkt. W poszczególnych konkurencjach Tolamo uzyskał wyniki następujące: 200 mtr. — 23 sek., 1500 mtr. — 4,046 sek., oszczep — 57,54 mtr., skok wdal — 709 cm., dysk — 35,11 mtr.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Dimse (Łotwa) 3762,377 pkt., 3) Ladewig (Niemcy) 3724,2777 pkt., 4) Bacsalmassi (Węgry) 3526,160 pkt., 5) Hedborg (Szwecja) 3517,707 pkt., 6) Balcer (POLSKA) 3446,240 pkt., 7) Dinkler (Niemcy) 3431,640 pkt., 8) Toshishawa (Japonja) 3399,690 pkt.

W ostatnim dniu akademickich Igrzysk lekkoatletycznych wyniki były następujące: 200 m. — Koernig 21,5, Trojanowski II odpadł w półfinale z czasem 23, 400 m. płotki — Simpson 54,2, 800 m. — Miller 1:58,2, oszczep — Süks (Finl.) 66,40. Wszyscy Finlajczycy mieli 60 mtr., a Dobrowolski z wynikiem 55,48 bez miejsca, 5 km. — Dahistroem 15:24, tyczka — Sumyosi (Japonja) 420,8 cm. Zakrzewski z wynikiem 3,50 bez miejsca, w wyż — Reinke 190, dysk — Balamo 45,00, Trojanowski miał w przedbiegu i półfinale na 100 mtr. czas po 11 sek., w półfinałach na 400 mtr. Piechocki miał 51,5, a Miller 52. W skoku w dal Nowosielski miał 676, a Sobieraj 668 cm.

Bilans zatem zawodów w Darmsztadzie jest dla polskich akademików niekorzystny. Jedynie 3446 pkt. uzyskane przez Balcera w pięcioboju uważać należy za wyczyn b. dobry.

Polacy na akademickich zawodach w Darmstacie

W dniu wczorajszym zakończone zostały akademickie zawody lekkoatletyczne w Darmstacie. Polacy do finału nie doszli w żadnej konkurencji. Wyniki uzyskane przez polskich akademików w ostatnim dniu były następujące: **pięciobój:** Balcer 3466 pkt., Nowosielski 3110 pkt., **oszczep:** Dobrowolski 55, 48 m. **100 i 200 mtr.** Trojanowski, **400 mtr.** Piechocki 51,5, **skok wdal** 6,76.

Hakoah (Wiedeń) gra z Ł.K.S. i Ł.T.S.G.

Dziś na boisku ŁKS-u o godz. 17,30 odbędą się zawody footballowe między Hakoahem (Wiedeń) a ŁTSG.

Po sromotnej porażce we Lwowie bisłoczarni będą zapewne chcieli zrehabilitować się w oczach publiczności łódzkiej. Oba zespoły mają wystąpić w najlepszych składach.

Jutro również o 17,30 na boisku ŁKS. wiedeńczycy będą grali z ŁKS-em. Ponieważ w sobotę i niedzielę Łódź nie miała meczów piłkarskich o wyższej klasie, zawody Hakoahu zwabią zapewne liczną publiczność.

Podział Rudy-Pabjanickiej na 4 obwody wyborcze

Decyzją komisarza wyborczego Rudy Pabjanickiej została ona podzielona na cztery obwody wyborcze: pierwszy komitet mieścić się będzie w lokalu ochronki na Chachulach, drugi obwód w lokalu straży, trzeci komitet w lokalu ochronki przy ulicy Łąkowej 11, czwarty zaś w lokalu szkoły przy ul. Zagłoby.

Główna komisja wyborcza dla Rudy Pabjanickiej mieści się w siedzibie magistratu masta Rudy Pabjanickiej. W dniu dzisiejszym przewodniczący głównej komisji wyborczej zwołał posiedzenie organizacyjne poszczególnych komitet wyborczego. Posiedzenie to odbędzie się w sali posiedzeń magistratu, w którem to posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych miasta Rudy Pabjanickiej. (s)

Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Zw. b. Zaw. Wojsk.

W dniu 14 sierpnia br. o godz. 19-ej w lokalu sekretarjatu Koła ul. Piotrkowska Nr. 89 (Polska YMCA), odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Związku Byłych Zawodowych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej, Koła Łódź, na które Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie ze względu na ważność obrad. Proszeni są również byli wojskowi zawodowi, którzy dotychczas do związku nie należą.

Prządek dnia:

1. Odczytanie protokułu z pierwszego walnego zgromadzenia,
2. Sprawa przystąpienia Związku do Federacji Obrońców Ojczyzny,
3. Protektorat Związku,
4. Różne sprawy organizacyjne Związku i
5. Wolne wnioski.

Sekretarjat Związku czynny w środy i piątki od godziny 19-ej do 21-ej.

Zarząd.

Polska — Japonja
Dzisiejsze zawody tenisowe

Dziś rozpoczyna się na kortach Warszawskiej Legji tenisowy mecz Polska-Japonja, który potrwa trzy dni. W pierwszym i drugiem dniu odbędą się po 2 gry pojedyncze, w trzecim — double.

W barwach polskich występują w singlach M. Stolarow i Tłoczyński, w doublu zaś bracia Stolarow. Japonja jest reprezentowana przez Ohta i Abe. Są oni ostatnio w bardzo dobrej formie. Ich zwycięstwo nie ulega wątpliwości.

Strzelanie do rzutków

Jutro na strzelnicy „Mania" (Polesie konstantynowskie) odbędą się zawody w strzelaniu do rzutków o mistrzostwo grodu łódzkiego.

Udział wezmą czołowi strzelcy-myśliwi naszego okręgu.

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

HASŁO GOSPODARCZE

Co nam dała Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki

Po zamknięciu w ub. niedzielę Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki, warto chociaż pokrótce zastanowić się nad tem, jakiż jest ogólny rezultat tej wystawy.

Odrazu trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że ogólny bilans Wystawy jest wybitnie dodatni. Wystawa się udała, udała się nadspodziewanie i przyniosła rezultat wprost niezwykły.

Może ktoś postawić zarzut, że na tegorocznej wystawie w Poznaniu nie było widać tłumów zwiedzających. Byłby to tylko zarzut pozornie słuszny. Wystawa bynajmniej nie była obliczona na masy. Wprawdzie zakres jej był tak szeroki i posiadała ona tyle działów, że mogła wzbudzić zainteresowanie nietylko u fachowców i specjalistów, bezpośrednio interesujących się bądź komunikacją bądź turystyką, ale tem nie mniej posiadała ona poziom tak wysoki, że półinteligent nie wiele tam miał do roboty. Mimo to jednak ogólna frekwencja wystawy była wyjątkowo duża, znacznie większa, niż nawet obliczali w swym szlachetnym zapale sami organizatorzy wystawy. Przez wystawę przewinęły się dziesiątki tysięcy zwiedzających, aczkolwiek pogoda mocno nie dopisywała.

Ale zwiedzających należy mierzyć nietylko liczbą, lecz i jakością. Pod tym względem wystawa odniosła sukces nielada. Ściągnęła ona taki długi szereg znakomitych gości zagranicznych, a wśród nich i wielu wybitnych członków rządów europejskich, że pod tym względem całkowicie zakasowała nawet zeszłoroczną Powszechną Wystawę Krajową. Wymieńmy tylko kilkuset członków Międzynarodowego Kongresu Przedsiębiorstw Komunikacyjnych z p. prezydentem de Lancquer na czele, wiceministra kolei włoskich Pennavarie, generalnego dyrektora kolei bułgarskich Boszkowa, ministra kolei rumuńskich Manoilescu, belgijskiego ministra komunikacji Lippens'a, francuskiego ministra robót publicznych Pernot'a, francuskiego ministra lotnictwa Eynac'a estońskiego ministra komunikacji Juermana, czechosłowackiego ministra przemysłu i handlu Matouska i długi szereg innych również, wybitnych osobistości, które niesposób tutaj wyliczyć. Ci wszyscy dostojni goście zagraniczni nie ograniczyli się tylko do zwiedzenia wystawy poznańskiej, lecz korzystajcs z pobytu w Polsce byli w różnych naszych miastach i miejscowościach, i mogli naocznie się przekonać o tem, czy i jakie Polska robi postępy. A wiemy skądinąd, że żadna propaganda nasza zagranicą nie wyda takich rezultatów, jak pobyt gościa zagranicznego w naszym kraju. Zazwyczaj niedowiarek i sceptyk zamienia się na szczerego przyjaciela Polski.

Niektóre zresztą wizyty gości zagranicznych przyniosły zupełnie konkretnie owoce. Wystarczy wymienić zamówienie polskich parowozów przez koleje rumuńskie i bułgarskie(A jest to dopiero początek możliwości eksportowych, jakie szeroko otworzyła dla naszego przemysłu transportowego tegoroczna wystawa w Poznaniu.

Przytem konsekwencje wystawy są i będą nietylko gospodarcze, lecz i polityczne, o pierwszorzędnem dla nas znaczeniu, z uwagi na międzynarodową sytuację europejską, i na nawe trudności, jakie zaczyna nam stwarzać nieprzyjazna kampanja niemiecka w sprawie korytarza pomorskiego.

Jedną z takich oczywistych konsekwencyj wystawy poznańskiej jest to, że dała ona asumpt licznym pismom francuskim do wypowiedzenia bardzo ciekawych uwag na temat możliwości rozwojowych Polski, korytarza pomorskiego, roli naszego kraju i t. p. Pamietajmy o tem, że prasa francuska, pomimo ścisłej przyjaźni, łączącej Polskę i Francję naogół poświęca naszemu krajowi bardzo mało miejsca, i przytem niezawsze objektywnie. Dlatego tem cenniejsze i charakterystyczniejsze są wystąpienia tych wielkich pism francuskich, które z mniej lub więcej jawną rezerwą odnosiły się do nas. Warto tu choćby wskazać na artykuł, umieszczony w „Journal'u" z dnia 5 b. m. Znany publicysta francuski p. Saint-Brice w artykule zamieszczonym na naczelnem miejscu p. t.: „La conclusion du voyage des ministres francais en Pologne" daje mocną odprawę zakusom niemieckim.

I gdyby nawet wystawa w Poznaniu nie przyniosła żadnych innych rezultatów, to już te liczne, przyjazne dla nas odgłosy, jakie wywołała ona na terenie międzynarodowym, z wielką nawiązką wynagrodziły trud i wydatek, poniesiony przy organizowaniu wystawy.

G. Han.

Bogactwo przemysłowej Łodzi

Cyfry, które są synonimem potęgi polskiego Manchesteru

Dopiero co obecnie jesteśmy w możności zestawić dokładnie stan uruchomienia i rozmiary technicznego stopnia uruchomienia okręgu przemysłowego łódzkiego w zestawieniu z okręgami przemysłu włókienniczego: warszawskim, bielskim i białostockim — za rok 1928.

Zaznaczyć należy, że w obliczeniach szczegółowych w skład okręgu przemysłowego łódzkiego zaliczane są osiedla przemysłowe województwa łódzkiego, oraz kieleckiego, do okręgu przemysłowego warszawskiego — osiedla przemsłowe województwa warszawskiego (jak Żyrardów, Pruszków i inne), do bielskiego okręgu przemysłowego — osiedla przemysłowe z województw krakowskiego i śląskiego, wreszcie białostocki okręg przemysłowy — osiedla tylko z terenu województwa białostockiego.

Tak więc w okresie wspomnianym w okręgu przemysłowym łódzkim czynnych było w przemyśle bawełnianym: wrzecion cienkoprzędnych 1,454,430 (w okręgu warszawskim — zaledwie 82,814, w pozostałych obu okręgach — nic), wrzecion odpadkowych i wigonjowych — 243,736 (w okręgu bielskim 8,588, w okręgu białostockim — 1,600, w okręgu warszawskim — nic), krosien mechanicznych — 43,341 (w okręgu warszawskim — 1,947, w bielskim — 1,048, w białostockim — nic), krosien ręcznych, — mimo pędu do zmechanizowania wszelakiego rodzaju warsztatów przemysłu włókienniczego — w Łodzi również było najwięcej, gdyż 1,833 (w okręgu warszawskim zaledwie 14, w pozostałych obu okręgach przemysłowych — nic, a na obszarze wszystkich pozostałych województw w Polsce — 73).

W przemyśle wełnianym: w Łodzi uruchomionych było wrzecion czesankowych 317,658 (w okręgu warszawskim 5,000, w okręgu bielskim — 67,513, w białostockim — nic, na terenach pozostałych województw ogółem — 1,266), wrzecion zgrzebnych — w okręgu łódzkim 246,288 (w okręgu warszawskim ledwie 380, w bielskim 41,214, w białostockim — 67,820, na terenie pozostałych województw — 3,405), krosien mechanicznych — 19,624 (w okręgu warszawskim — 12, w bielskim — 2,648, w białostockim — 1,271, w innych miejscowościach ogółem — 77), krosiek ręcznych — 1,163 (w okr. warszawskim — 14, w bielskim — 79, w białostockim — zaledwie 1, w pozostałych miejscowościach na terenie Rzplitej — 39).

W przemyśle lnianym Łódź ustępuje miejsca — okręgowi warszawskiemu, bowiem na 10,462 wrzecion, uruchomionych *w okręgu warszawskim. Łódź pochwalić* się może zaledwie 4,063 wrzecionami, za to okręg białostocki ma ich tylko 640, okręg bielski — nic, natomiast południowo-wschodnie tereny Rzeczypospolitej posiadały 2,852 wrzecion.

Krosien Łódź w przemyśle lnianym liczyła 83, okręg warszawski 114, okręg bielski — 44, białostocki tym razem nic pozostałe — 22.

W przemyśle jutowym Łódź liczyła 21,931 wrzecion, okręg warszawski — nic, bielski — 5,362, białostocki — nic, inne — nic, krosien okręg łódzki, — 1,381, warszawski — 6, bielski — 317, białostocki — nie, inne — wogóle 1.

Jak w przemyśle lnianym Łódź znajduje się na szarym końcu, tak już w przemyśle konopnym okręg łódzki odzyskuje swoje należne mu miejsce, a *mianowicie*: okręg łódzki wrzecion 1,263, okręg warszawski — nic, okręg białostocki — tyleż, a zatem nic, a tylko bielski — 916, wszystkie pozostałe osiedla przemysłowe Rzplitej — ogółem 180, krosien — okręg łódzki — 13, okręg warszawski — 2, okręg bielski — 15, a zatem tyle, co łódzki i warszawski razem, pozostałe osiedla przemysłowe w kraju — krosien 25.

W przemyśle jedwabnym — okręg łódzki uruchamiał w okresie sprawozdawczym 1,571 krosien, okręg warszawski — dokładnie 2 krosna, okręg bielski — 39 krosien, okręg białostocki — żadnego, pozostałe osiedla na terenie Rzplitej — 7 krosien.

Wreszcie w przemyśle dzianym — Łódź również wybitnie przoduje, bowiem na ogólną liczbę 1,619 krosien uruchomionych w kraju okręg łódzki liczył w okresie sprawozdawczym 11,013, okręg warszawski — 2,802, bielski — 155, białostocki — 99, wszstkie pozostałe osiedla przemysłowe Rzplitej — 351 krosie.

Cyfry powyższe wskazują najdowodniej, jak doniosłą rolę w przemyśle włókienniczym Polski odgrywa łódzki okręg przemysłowy, jaką jest w życiu gospodarczem Polski potęgą, która — pchnięta na odpowiednie tory, w okresie odpowiednio przyjaznych konjunktur — może przynieść krajowi olbrzymie bogactwa, oraz dać zatrudnienie setkom tysięcy obywateli bezpośrednio a wiele miljonów obywateli zatrudnić pośrednio lub częściowo. (ag)

—o—

Konwencja gumowa zawieszona

Załamanie się akcji organizacyjnej kupiectwa samochodowego

Praca Związku Kupców Branży Samochodowej w Warszawie napotkała ostatnio na poważne trudności. Jak wiadomo, alfą i omegą tego Związku była konwencja gumowa, która weszła w życie dn. 8 kwietnia r. b. i objęła swą mocą wszystkich kupców tej branży na obszarze całej Rzplitej i W. M. Gdańska. Jednakże z winy tak niektórych kupców branży samochodowej, jak również przedstawicieli gum, konwencja nie była w pełni dotrzymywana. Jak bywa przy każdem uzdrowieniu stosunków, wymagane były ze strony zaniteresowanych w tem kupców pewne ofiary materjalne, otóż w danym wypadku poszczególni zrzeszeni kupcy branży samochodowej tych ofiar ponieść nie chcieli, wyłamywali się z pod przyjętej konwencji gumowej ze szkodą dla całości branży. Nic też dziwnego, że powstała taka sytuacja, iż te większe rzetelne firmy, którym zależało na wprowadzeniu konwencji i które głównie przy jej powstaniu współdziałały zostały same przez nią poszkodowane.

W związku z tem, jak słychać, nie jest wykluczone, że konwencja gumowa ulegnie zawieszeniu, a Zarząd Warszawskiego Związku Kupców Branży Samochodowej poda się w konsekwencji do dymisji. Byłoby to ubolewania godne, gdyż stanawiłoby to krok wstecz w kierunku dezorganizacji handlu gum. Należałoby mimo wszystko dołożyć wszelkich wysiłków, by prace Związku Kupców Branży Samochodowej nie poszły na marne i by akcja racjonalizacji handlu gum po wprowadzeniu pewnych ulepszeń, dotyczących m. in. balotażu przy przejęciu członków i skuteczności sankcyj wprowadzonych na wypadek przekroczenia konwencji, została przecież utrzymana dla dobra całej branży samochodowej.

—ooo—

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Wdniu wczorajszym wpłynęło do Sądu podanie o odroczenie wypłat firmy „W. LUBAWSKI" i J. JAKUBOWICZ", Fabryka towarów wełnianych i płwełnianych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 80.

Przed wojną firma ta należała do jednej z większych firm w Łodzi w swej branży. Podczas wojny władze okupacyjne zarekwirowały cały towar oraz część maszyn tak, że firma musiała stworzyć sobie na nowo płynny kapitał. Do końca 1929 r. firma spłacała jeszcze zobowiązania przedwojenne, tracąc w ten sposób część swego kapitału. Wobec niepewnej sytuacji na rynku włókienniczym firma wstrzymała się od sprzedaży na kredyt wekslowy i dlatego pozostała na składzie olbrzymia ilość towarów, które prawie całkowicie pokryły wszystkie zobowiązania. Ściągnięcie otwartych należności okazało się w obecnym okresie niemożliwe ze względu na chwilową niewypłacalność klijentów firmy, spowodowaną kryzysem gospodarczym, który wytworzył taką sytuację, że banki i dostawcy surowca odmówili nagle kredytów firmie petentce, aczkolwiek dotychczas korzystała ona z nich w bardzo szerokiej mierze. W ciągu ostatnich miesięcy firma zmuszona była wykupić protestów na sumę około 60,000 zł.

Bilans, sporządzony na dzień 31 lipca 1930 r. zamyka się sumą 62,000 zł., w tem kapitał 1[illegible],000 zł., zobowiązania zaś w kwocie 123,000 zł. znajdują całkowite pokrycie w pozycji towarów i surowców na sumę 155,000 zł. Obligo żyrowe — 62,300 zł.

Plan sanacji przewiduje spłacenia wszystkich wierzycieli po zrealizowaniu swych należności u klijentów oraz po częściowej sprzedaży towarów

Do akt. Nr. 1046—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Brzezinach, przy ulicy Św. Anny Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlecha Krongrada i składających się z naczyń kuchennych i fajansów, oszacowanych na sumę zł. 630.

Brzeziny, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 2021—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadze art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Lewina i składających się z kasy pancernej i mebli, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

8—ma. H.

Do akt. Nr. 1245, 1244, 1246, 1247 i 1248—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 113, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Sendera i składających się z dużej krochmalki do osnów w komplecie, oszacowanej na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 1273—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, BRONISŁAW PINGIELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, e w dniu 19 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Abramowskiego Nr. 23, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Glapińskiego i składających się z maszyny do szycia marki „Singer", kredensu, kontuaru i innych, oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Komornik: BRONISŁAW PINGIELSKI.

Do akt. Nr. 2424—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Benjamina Guttera i składających się z manufaktury, oszacowanej na sumę zł. 2,180.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2011—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadze art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „B-cia Chil i Josek Gutman" i składających się z warsztatu tkackiego, oszacowanego na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 2510—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchości, należących do Mozesa Epsztajna i składających się z pianina, oszacowanego na sumę zł. 800.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2495—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Sabil i składających się z pończoch, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

ODEON — Dziś i dni następnych! PODWÓJNY PROGRAM! — **WODEWIL**

I-szy FILM. Potężny dramat obyczajowy p. t.

ZMYSŁY W KAJDANACH

Najnowsza kreacja **Gunnara Tolnaela.**

II-gi FILM p. t.

„SPADEK SAMI WEINSTEINA"

z udziałem **Max'a Davidsona i Pata O'Malleya.**

Do akt. Nr. 2400—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „I. Markowicz" i składających się z konfekcji damskiej, oszacowanej na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 2 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2169—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 34, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: Wagner i Rajter i składających się z konfekcji, oszacowanej na sumę zł. 1.600.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2502—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Beton" i składających się z mebli oraz maszyny do pisania, oszacowanych na sumę zł. 2,300.

Łódź, dnia 9 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2142—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Fantulisa i składających się z kasy ogniotrwałej, śniegowców i piłek, oszacowanych na sumę zł. 4,300.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.



Teatr świetlny

PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74—76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Początek seans. o godz. 4 pp., w niedziele i święta o 2 pp. Ostatni o g. 10 w. Ceny miejsc: 50, 75 gr. i 1 zł. Bilety ulgowe ważne.

DZIŚ PREMJERA!

Historja wzruszającej miłości, która zostaje bez-litośnie przerwana przez groźny cień Czarnego Orła. Rewelacyjna gra czworonożnej gwiazdy REXA, który swą niezwykłą inteligencją dochodzi do takiej perfekcji w swych kreacjach, że wzrusza widzów do łez — w dramacie p. t.

„POD CZARNYM ORŁEM" (Żelazna stopa)

W rolach głównych: para niezwykłych kochanków **Ralph Forbes i Marcelina Day.**

Nadprogram: AKTUALNOŚCI FILMOWE. Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. A. Czudnowskiego.

Następny program: „SŁODYCZ GRZECHU" w roli głównej KONRAD NAGIEL.

KINO-TEATR CORSO

UWAGA! CENY MIEJSC ZNIŻONE:

I miejsce 1 zł., II miejsce 75 gr. i III miejsce 50 gr.

Ilustracja muzyczna pod kier. p. Białkiewicza.

Dziś i dni następnych! Wielki podwójny szlagierowo-sensacyjny program!

I. Po raz piorwszy w Łodzi!

STUDENT z MONTANY

Dramat sensacyjny w 10 aktach. — W rol. głown.: **HOOT GIBSON** oraz zniewalająca serca i zmysły piękna **KATHARIN GRAWFORD** Hoot Gibson — student. Ucieczka z domu rodzinnego. Mistrz trick. cowboyskich. Poskramiacz dzikich i niesfornych koni tabunu. Zawody Hoot Gibsona cowbeyskie w Chicago. Wykrycie bandy złodz. Akrobatyka. Tempo akcji. Niezrownana gra.

II.

„Człowiek o błękitnej duszy"

Wielka sensacja w 12 aktach. W rolach głównych:

ZBYSZKO SAWAN najpiękniejszy artysta filmowy.

Oraz: **BODO,** niezrównany **WALTER, ALINA, KONOPKA** i wiele innych. — Następny program: **„W mocy korsarza"**

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!





RUPTURY, jako też kalectwa nie wolno zaniedbywać gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki na miarę.

Przyjmuje od 9—13 i od 15—19.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT. ortoped. ze Lwowa, Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 29, front, II piętro.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.
572 Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi Specjal. dla przepuklin, zamieszkałemu w Łodzi, Wólczańska 29, II piętro (front) ,składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mię z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W. Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrów.

Z poważaniem L. CUSZNAJDER.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca Sądowy, nad firmą „Abram Ickowicz" w Łodzi, przy ul. Piotrkowkiej Nr. 49. —, Maurycy Goldblum zam. w Łodzi, przy ul. Łąkowej Nr. 5, w trybie art. 40 Rozp. Prez. Rz-plitej z dn. 23/XII-1927 r. podaje do wiadomości, że został wyznaczony termin dla ustalenia listy wierzycieli, na dzień 19 sierpnia 1930 r. o godz. 11-ej przed południem, w lokalu nadzorowanej firmy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 49. —

W powyższym terminie wierzyciele firmy „Abram Ickowicz" winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wierzytelności i wciągnięcia na listę wierzycieli.

Nadzorca Sądowy nad firmą „Abram Ickowicz"
MAURYCY GOLDBLUM.

Do akt. Nr. 1822—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadze art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 61, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Radjo-Splendid", właśc. Henryk Goldryng i Paweł Hake i składających się z radjoaparatu, głośników, detektorów i mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1930 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Doktór 5'

P. KLINGER

Choroby waneryczne, skórne i włosów

Andrzeja 2, tel. 132-28

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w niedzielę i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań.—Od 1—2 w Leczn. (Piotrkowska 62)

DR. MED.

EDWARD

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie diatermją. Elektroterapja.

ul. Południowa 28

Tel. 201-93

Od 8—9 i pół rano i 6—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 pp. 513

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych** Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Swiatło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

519 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.

J. SADOKIERSKI

stomatolog

chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów

rontgenodiagnostyka

Piotrkowska 164

Tel. 114-20 220

...SZEWCY...

Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:

Spółka Szewców

Piotrkowska 79

506 **tel. 1.58-38**

DOKTOR Med.

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25 tel.126-87

powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 615

LECZENIE ŚWIATŁEM djatermją (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 6—7 oddzielna poczekalnia

Do wszystkich matek i pielęgniarek: **Używajcie dla dzieci tylko puder, krem i mydło**

„Bobo z Globem"

nagrodzone złotym medalem.

522 Żądać wszędzie.

Dr. Trawiński

powrócił 622

ul. Piotrkowska 123.

DR. HELLER

Choroby skórne i wener.

ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 4—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 518

HALLO!

Hallo! Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur ra zł. 3.—, suknię za zł. 2.80, palto za zł. 3.—, łącznię z odebraniem i odesłaniem. Expressem pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sposobem lipskim. 525

POKÓJ

z kuchnią przy ul. Rzgowskiej może być na pojedyńczo (2 min. od tramwaju) od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piaseczna Nr. 23, m. 9, od 6 do 8 wiecz.

Ogłoszenia drobne

Detektory od zł. 8.50 446
komplet z anteną i słuchawką od zł. 26 Radjoaparaty i części **„Radjola"** ul. **Piotrkowska 88,** w podworzu, tel. **105-34**

Zgubiono

portfel, zawierający listę ofiar na budowę pomnika ks. Skorupki. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Zastrzega się ogół przed dawaniem składek na listę wystawioną na nazwisko Eugenji Kowalskiei, Główna 31.

Młode małżeństwo

poszukuje 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem. Oferty sub. A. do Redakcji.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet na tygodniówkę, zgłaszać się do administracji w godzinach od 1—4 po południu. gr.

Konwersacji

polskiej cudzoziemcom udziela miła sympatyczna i bardzo wymowna pani Oferty pod „Wymowna" do Administracji „Hasła"

Redaktor naczelny: **Stanisław Walawski.** Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: **Adam Żuczkiewicz**

Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.